NALEŻYTOSC POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Wydanie II. ł.

Rok IX. Kraków, poniedziałek 30 sierpnia 1926 Nr. 197

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i ad ... eszkowej 7.
Nr. telefonu 279. - ... wie 400.630.
Nakład ... ENNIK"
Wszelkie ko... do Administracji.
Komu ... będą uwzględnione.
Rękopisów r ... raty redakcja nie odpowiada.
Redaktor na... od 12 do 1 w południe.



Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·60
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20. nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—. gratulacyjne Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50%. zagraniczne 100% droższe



# Czy istotnie - rozczarowanie?

Raport Stałej Komisji Mandatowej do Rady Ligi Narodów o sytuacji w Palestynie — który przed kilku dniami w obszernem streszczeniu przedrukowaliśmy — wywołał w niektórych kołach żydowskich pewnego rodzaju rozczarowanie. Niemiłe rozczarowanie musiało spotkać zwłaszcza tych wszystkich, którzy oba memorjały żydowskie, zwłaszcza zaś memorjał Waad Leumi, uważali za „skargę" czy też „zażalenie" na rząd mandatowy, zaś Ligę Narodów za „drugą instancję" w stosunku do tegoż rządu, za „trybunał apelacyjny", który arbitralnie zmienia orzeczenia niższej władzy i udziela jej swoich wiążących wskazówek... Naturalnie, kto w tak optymistyczny (albo raczej — naiwny) sposób ocenia stanowisko Ligi Narodów, nie może być zadowolony z raportu Komisji Mandatowej. Kto natomiast nie oddaje się złudzeniom i patrzy na rzeczy trzeźwo, ten również nie będzie, coprawda, z raportu tego zadowolony, ale też i nie będzie— rozczarowany.

Przed ostatniem posiedzeniem Komisji Mandatowej pisaliśmy na tem miejscu, że nie wolno bynajmniej Genewy w stosunku do Londynu uważać za coś w rodzaju wyższej instancji. Genewa nie jest wogóle dzisiaj jeszcze żadną ponadpaństwową instytucją międzynarodową o realnem znaczeniu. Nie może ona — zwłaszcza wielkim mocarstwom, które Genewą faktycznie rządzą — rozkazywać. To jedno. A powtóre pamiętać i o tem należy — na co również zwracaliśmy swego czasu uwagę, — że, ogółem biorąc, są sympatje dla sjonizmu i dzieła palestyńskiego — w Londynie większe i ogólniejsze, aniżeli w Genewie. Londyn posiada znacznie więcej zrozumienia i sympatji dla wielkiego odrodzeniowego wysiłku żydostwa w kraju Biblji i Proroków, niż — położona bliżej Rzymu — Genewa.

Jeśli z tego — może bardzo minorowego, ale zato — realnego i trzeźwego stanowiska spojrzymy na ogłoszony świeżo raport Komisji Mandatowej o sytuacji w Palestynie w ubiegłym okresie sprawozdawczym, to nie doznamy żadnego specjalnego — rozczarowania.

**Komisja Mandatowa aprobuje na całej linji politykę władzy mandatowej. Ta zaś polityka — to polityka neutralności wobec procesu wybudowy żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie.** Nie ulega naturalnie żadnej wątpliwości, że angielska polityka neutralności w Palestynie jest pogwałceniem zarówno ducha jak i litery mandatu, który nakłada na władzę mandatową obowiązek współdziałania i czynnej pomocy w wybudowie żydowskiej siedziby narodowej. Pogwałcenie mandatu przez rząd angielski uwydatni się nam tem jaskrawiej, jeśli przypomnimy sobie, że owa neutralność często, zbyt często, nie jest nawet neutralnością przyjazną, tylko dość... chłodną. I tu tkwi rzecz jasna, punkt ciężkości całej sprawy. Gdyby Genewa stała de facto ponad Londynem, gdyby Genewa była już dzisiaj tą instancją ponadpaństwową, którą w bliższej lub dalszej przyszłości stać się musi (o ile wogóle się utrzyma — w co głęboko wierzymy), to musiałaby niewątpliwie oświadczyć wyraźnie rządowi angielskiemu w Palestynie: Możliwe, że panowie musicie się kierować temi lub owemi względami waszej polityki mocarstwowej w stosunku do Arabów palestyńskich i świata arabskiego, ale jak długo poruczony wam przez Ligę Narodów mandat nad Palestyną nie został zmieniony lub odwołany, tak długo musi on być — wykonywany. A wykonywać mandat, znaczy współdziałać i czynnie pomagać w wybudowie żydowskiej siedziby narodowej, a nie tylko proces tej wybudowy — tolerować.

Tego Komisja Mandatowa nie powiedziała. Zamiast bowiem stanąć na platformie mandatu — co byłoby jedynie słusznem — stanęła Komisja Mandatowa na stanowisku trudności pochodzących ze strony arabskiej, czyli na stanowisku — angielskiem. Duch raportu K. M. przejawia się w sposób wprost klasyczny w następującem zdaniu: „Rada Narodowa (Waad Leumi) twierdzi, iż rząd mandatowy trzyma się polityki negatywnej i zajmuje stanowisko pasywne względem Żydów w Palestynie. Gdyby rzecz tak się miała, władza mandatowa nie wykonywałaby (sic!!) obowiązków na nią nałożonych. Należy jednak uwzględnić, że władza mandatowa musiała walczyć z poważnemi trudnościami... ze względu na znaczną opozycję większości ludności arabskiej..." Jest to nic innego, jak właśnie całkowite zaakceptowanie stanowiska angielskiego, stanowiska angielskiej polityki neutralności w Palestynie ≠ polityki, powtarzamy, która z mocarstwowego punktu widzenia W. Brytanji może być słuszną, ale która w każdym razie nie może oznaczać wykonywania obowiązków mandatowych.

W tym stanie rzeczy — a więc mając na uwadze ogólno-polityczną sytuację Ligi Narodów, specyficzny stosunek Genewy do Londynu, a wkońcu chłodny, choć zresztą bynajmniej nie wrogi stosunek Genewy do sjonizmu, — musi się raczej z satysfakcją uznać, iż raport K. M. w kilku punktach stanął — naturalnie bardzo delikatnie, w jedwabnych niejako rękawiczkach — po stronie żydowskiej (w kwestji budżetu szkolnego, ściany Płaczu, poniekąd także w kwestji nabywania gruntów), a co ważniejsza — zasadniczo nie uszczknął ani joty z głównej i istotnej tezy mandatu. Uznając bowiem słuszność „ostrożnej" polityki rządu palestyńskiego, nie rezygnuje K. M. z — deklaracji Balfoura. „Aczkolwiek K. M. przyznaje Żydom słuszność w ich żądaniach co do zrealizowania postulatów zawartych w mandacie, tyczących się utworzenia siedziby narodowej, jednak uważa itd." A więc — K. M. uznaje w całej pełni aktualność celu mandatowego, pomimo wszelkich trudności, pomimo opozycji arabskiej. To zasadnicze uznanie celu mandatu — tj. postulatu żydowskiej siedziby narodowej — jest tem ważniejsze i istotniejsze, im bardziej raport podnosi i podkreśla trudności wyłaniające się ze strony arabskiej — trudności, co do których raport K. M. ze słusznością zresztą zaznacza, iż zwolna się zmniejszają.

Jakkolwiek więc dalecy jesteśmy od zadowolenia z powodu ostatniego raportu Komisji Madatowej, to jednak nie widzimy powodu do szczególnego rozczarowania. Poza drobnemi aluzjami pod adresem rządu mandatowego Komisja Mandatowa nic nam nie dała, ale i nic nam nie odebrała. Sytuacja jest taka sama, jaka była przedtem — od czasu Białej Księgi Churchilla. To znaczy: Od rządu angielskiego niczego, poza — w najlepszym razie: życzliwą — neutralnością, spodziewać się w Palestynie nie można. Żadne z naszej strony rekryminacje, iż to stanowisko jest sprzeczne z mandatem, nic tu nie pomogą. Interesów mocarstwowych W. Brytanji najbardziej nawet gromkie mowy opozycyjne Żabotyńskiego i rewizjonistów z równowagi nie wyprowadzą... Z drugiej jednak strony — i o tem pamiętać należałoby, choćby gwoli sprawiedliwości — nie da się Anglja wyprowadzić z równowagi także i przez ...Arabów. Choćby i dziesięć kongresów chrześcijań

sko-arabskich potępiło sjonizm i deklarację Balfoura — Anglja ze swej drogi się nie cofnie i swego słowa nie złamie. Przyczem zupełnie pomijamy moment p o l i t y c z n e g o znaczenia żydowskiej Palestyny dla interesów mocarstwowych Anglji.

Wszystko to razem oznacza dla nas — otwartą drogę do budowania żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie, ale tylko — naszemi własnemi, żydowskiemi siłami. Nie pomoże nam (chyba w wyjątkowych chwilach i to tylko w dziedzinie politycznej, a nie finansowej) Londyn, nie pomoże nam też Genewa. Tylko społeczeństwo żydowskie na całym świecie powołane — i zobowiązane — jest do wykonania dzieła, którego realizacja oznaczać będzie punkt zwrotny w dziejach żydowskiego rozproszenia.

W. B.

# Konferencje min. Zaleskiego z Briandem i Poincarem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warsawa, 28 8. (Sin.) Z Paryża donoszą następujące szczegóły konferencji, jaką min. Zaleski odbył z premjerem Poincarem w gmachu min. skarbu. Min. Zaleski złożył szefowi rządu francuskiego w imieniu rządu polskiego serdeczne gratulacje z powodu szybkiej sanacji finansów państwa, a premjer Poincare wypytywał szczegółowo min. Zaleskiego o obecne stosunki finansowe i gospodarcze w Polsce, przyczem wyraził szczere zadowolenie z powodu znakomitej poprawy sytuacji gospodarczej w Polsce. Konferencja obu mężów stanu trwała godzinę.

Przedpołudniem min. Briand wydał śniadanie na cześć min. Zaleskiego, w którem uczestniczył ambasador polski w Paryżu p. Chłapowski z wyższymi urzędnikami poselstwa, oraz urzędnicy dyplomatyczni z Quai d'Orsay.

* * *

Warszawa, 28. 8. (Sin.) Z dotychczasowych doniesień o pobycie min. Zaleskiego w Paryżu wnosić należy, że nie zostały jeszcze pokonane wszystkie trudności połączone ze sprawą przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Niewyjaśnione stanowisko Hiszpanji i Włoch powoduje komplikacje. Niemniej jednak z toku rozmów prowadzonych przez min. Zaleskiego w Paryżu wynika niewątpliwie, że wejście Polski do Rady Ligi narodów na obecnej sesji jest zapewnione.

# Francja i Anglja odrzucają postulaty Hiszpanji

## w sprawie Tangeru

### Ultymatywny charakter noty Primo de Rivery.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 28. 8. (D) Z Paryża donoszą: W nocie hiszpańskiej podane są polityczne i strategiczne powody, dla których Hiszpanja domaga się przyznania Tangeru. Primo de Rivera proponuje dwie alternatywy: albo wcielenie Tangeru do hiszpańskiej sfery marokańskiej, albo udzielenie Hiszpanji mandatu nad Tangerem przez Ligę Narodów. Równocześnie nota daje państwom ostateczny termin odpowiedzi na notę, a mianowicie musi ona nadejść do Madrytu przed zebraniem się Ligi Narodów.

Jak podają dzienniki paryskie, gabinety paryski i londyński, które odbyły konferencję w tej sprawie, są zgodne co do udzielić się mającej odpowiedzi Stanowisko Brianda jest już znane Francja jest gotowa z największą serdecznością zbadać życzenia Hiszpanji zaznacza jednakże, że tego rodzaju ważny problem nie da się załatwić w przeciągu kilku dni. Poznatem stoi Francja na stanowisku, że dyskusja nad sprawą Tangeru w Lidze Narodów jest niedopuszczalna i oznaczałaby tylko naruszenie suwerenności sułtana marokańskiego. Załatwienia tej kwestji należy szukać w ramach układu w Algeciras z roku 1923, tj. w drodze zarządzenia administracyjnego, ale zdaje się, że na podstawie tego układu nie dojdzie do kompromisu zadowalniającego życzenia Hiszpanji.

* * *

Wiedeń. 28. 8. (D( Donoszą z Londynu: Rzeczoznawcy prawni Urzędu Spraw Zagranicznych wraz z admiralicją, zbadali wczoraj notę Hiszpanji, dotyczącą Tangeru. Eksperci przyszli do przekonania, że wniosek Hiszpanji udzielenia jej prawa administrowania Tangerem nie może być brany pod rozwagę.

## Wznowienie walk w Marokku

Wiedeń. 28. 8. (D) W sprawie ostrych walk w hiszpańskiej strefie marokańskiej donoszą z Fezu: po obu stronach były znaczne straty, ponieważ doszło wczoraj do walki granatami ręcznemi, trwającej cały dzień. Powstańcom chodzi o ponowne zajęcie miasta Szeszuanu. Udało im się też zbliżyć do miasta od strony południowej o 8 km.

# Straszna katastrofa aeroplanowa na lotnisku w Ołomuńcu

### Zderzenie się dwóch samolotów podczas ćwiczeń.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Ołomuniec. 28 8. (D) Dziś przed południem zdarzył się na tutejszym lotnisku straszny wypadek samolotowy. Pięć aeroplanów wojskowych wzbiło się równocześnie w powietrze dla odbycia lotów ćwiczebnych W chwili, kiedy samolot prowadzony przez pilota Tauscha opuszczał się na lotnisko, został najechany przez szybujący w górę drugi samolot. prowadzony przez pilota Palcka. Skrzydła obu samolotów splotły się ze sobą, wskutek czego aeroplany poczęły opadać ku ziemi. Obaj piloci mieli na tyle przytomności umysłu że wyłączyli momentalnie motory, zapobiegając w ten sposób eksplozji. Samoloty runęły razem na ziemię, grzebiąc pod swemi szczątkami obu pilotów, którzy wskutek odniesionych ran zmarli w drodze do szpitala.



## Wesoły kącik

### DOBRZY ZNAJOMI.

— Jak się pani bawiła na Lido? — pytają uroczą, choć mniej znaną artystkę podrzędnego teatrzyku.

— Znakomicie! Spotkałam mnóstwo znajomych.

— Kogo?

— No Reinhardta, Glorję Swansson, Chaplina, Moliera...

# Znowu pos. Michalski jako kandydat na ministra skarbu

Warszawa. (AW) Wczoraj powrócił do Warszawy b. poseł Michalski. Dzisiejsza „Rzeczpospolita" zamieszcza wiadomości, że p. Michalski ma objąć jedno z wysokich stanowisk w rządzie, przyczem ma na myśli prawdopodobnie stanowisko Ministra Skarbu.

## Nominacje w armji

Warszawa. (AW) Wszyscy inspektorowie armji zostali podzieleni na dwie grupy: zachodnią pod przewodnictwem gen. Romera i wschodnią pod przewodnictwem gen. Rydza-Śmigłego.

Warszawa. (AW) W dniach najbliższych przewidziane są znaczne przesunięcia na etapach generalskich przez nominację szeregu pułkowników na stanowisko generałów. Część generałów ma przejść w stan spoczynku bez względu na wysługę lat.

Warszawa. (AW) Na stanowisko drugiego dowódcy dywizji kawaleryjskiej wymieniany jest kandydat b komendant garnizonu warszawskiego gen. Suszyński

## Domysły Rzeczypospolitej

Warszawa. (AW) Dzisiejsza „Rzeczpospolita" uważa, że fakt dalszego pozostawania b. min. Malczewskiego w areszcie prewencyjnym na Antokolu, wywołany jest obawami sfer wojskowych przed manifestacjami publicznemi na korzyść aresztowanego.

## Wywiad z posłem Witosem

Warszawa. (AW) Prezes Witos udzielił wczoraj wywiadu prasowego, w którym oświadczył, że obecnie Rada Naczelna poweźmie szereg uchwał w zakresie programowym, nie będzie zaś miało miejsca poruszenie sprawy ustosunkowania się stronnictwa do rządu premjera Bartla. Omawiając zagadnienie wpływu wypadków majowych na wieś prezes Witos stwierdził, że w niektórych częściach kraju było podniecenie, obecnie chłop polski rozumie dobrze, że korzyści dla siebie i państwa mogą być osiągnięte najlepiej na drodze prawidłowego postępu i ewolucji. Tem się tłumaczy zjawisko coraz częstszego przechodzenia grup włościańskich od Wyzwolenia do Piasta (? — Red.).

## Z lotu Warszawa-Tokio

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 28. 8. (Sin). Pilot Orliński, który we czwartek nad ranem rozpoczął lot Warszawa-Tokio, wyjechał o godzinie 13.25 z Moskwy do Kazania, gdzie wylądował o godzinie 18-tej. Przestrzeń Moskwa—Kazań wynoszącą ponad 700 km., przebył pilot w bardzo krótkim czasie, bo w ciągu 4 i pół godzin.. Z Kazania udał się do Omska, dopiero dziś rano, a to z powodu niepogody.

## Deportacja Abd el Krima

Wiedeń. 28. PAT. „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Fezu: Deportacja Abd-el-Krima nastąpiła wczoraj popołudniu. Przed Abd-el-Krimem przewieziono na dworzec w samochodach ciężarowych dwóch jego najmłodszych synów i 40 kobiet haremu.

# Rzeczy ciekawe

### LUKRATYWNY ZAWÓD.

Istnieje obecnie w Paryżu zawód, którego lukratywność przyjmuje zadziwiające wprost formy. Dzięki olbrzymiemu wprost napływowi turystów, dla hotelarstwa nastały dosłownie złote czasy czego dowodem jest następujący fakt, przytoczony przez dzienniki paryskie. Kasjer jednego z wielkich hoteli na Avenue des Champs Elysees płaci swojemu szofowi 50.000 franków rocznie za to stanowisko. Tłomaczy się to tem, że cudzoziemcy regulują swoje rachunki przeważnie w zagranicznej walucie, na której zmianie kasjer zarabia tyle, że nietylko może się utrzymywać bardzo dostatnio, mieć wykwintny apartament, własny samochód etc. — ale jest jednocześnie w stanie płacić wysoką tenutę dzierżawną za swoją posadę właścicielowi hotelu.

### OKIEŁZNANIE WULKANU.

Mieszkańcy w okolicy Managua (Nikaragua) wpadli na niezwykły zaiste pomysł okiełznania wulkanu Masaya, którego wybuchy lawy oraz gazów trujących niszczyły ich plantacje. Trudnego tego zadania podjęła się grupa inżynierów niemieckich, która zamierza wznieść nad kraterem rusztowanie metalowe, zaopatrzone w klapę bezpieczeństwa. Dzięki temu szkodliwe gazy, zneutralizowane uprzednio przez specjalne filtry o odpowiednich chemikaljach, ulatniać siebędą w górę zapomocą skomplikowanego systemu rur.

# Nauka Kongresu mniejszości narodowych

Kraków, 29 sierpnia.

(k.) Kongres mniejszości narodowych zakończył onegdaj swe obrady przyjęciem rezolucji przedłożonych przez przewodniczącego kulturalnej komisji Żyda Motzkina. (Rezolucje tę przytoczyliśmy we wczorajszym numerze).

Podkreśliliśmy słowo „Żyda" chcąc w ten sposób uwypuklić i należycie przedstawić rolę Żydów na kongresie. Czynimy to dlatego, ponieważ ze strony polskiej prasy uznano za stosowne, nim jeszcze nadeszły autentyczne wiadomości o przebiegu kongresu wystąpić z rozmaitemi rekriminacjami pod adresem „międzynarodowego żydostwa".

Podkreślamy te szczegóły, bo niejednokrotnie zarzucają Żydom brak zmysłu politycznego i nieliczenie się z konkretną rzeczywistością. Wszak bajeczka o żydowskim imperjalizmie rozmaite, stale powtarzające się oszczerstwa o usiłowaniach żydostwa do zapanowania nad całym światem należą do codziennego arsenału polskiej prasy. Jesteśmy też przyzwyczajeni do metody fałszowania opinji publicznej, jaką wobec nas stosuje prasa polska, najmniej może uczciwa, jeśli chodzi o Żydów ale uwagi „Czasu" na marginesie kongresu swoją starczą złośliwością przekraczają nawet tę zwykłą granicę umysłowej tępoty, jaką obserwować możemy w artykułach „Czasu".

Poważny ten organ konserwy galicyjskiej prócz czkawki z dostojnej nudy pochodzącej choruje jeszcze od czasu na manię proroczego przewidywania. I tak przewidywał, że Żydzi wystąpią na kongresie mniejszości z rozmaitymi swymi bólami i żalami pod adresem Polski, a przedwczesne obawy swe zamknął w zdaniu, że Polska więcej szkody niż pożytku będzie miała z tego kongresu. — Ba „Czas" pociesza się nawet tem, że dobrze się stało, że Ukraińcy nie biorą udziału w kongresie mniejszości, nie zasilą bowiem w ten sposób frontu antypolskiego!

Marna bardzo pociecha, panowie z „Czasu". Pytanie bowiem, kto więcej szkodzi interesom Polski, czy ta mniejszość, która ściśle i dokładnie określa swe postulaty, biorąc udział w kongresie, czy też ta która wogóle nie chce zasiąść do stołu obrad, ponieważ platforma kongresu jest dla niej za oportunistyczną. Ale pomińmy jednak tę niczem nieuzasadnioną radość „Czasu" i przejdźmy do zasadniczego ujęcia problemu.

Dobrze się stało, że prasa polka poświęca teraz więcej miejsca i uwagi tej najdolegliwszej polskiej bolączce. Dotychczas prasa polska omijała skrzętnie kwestję mniejszości narodowych, a wszelką próbę wywołania dyskusji zabijała w samym zarodku, bajdurząc o bolszewiźmie i o rozsadzaniu granic państwa. Napróżno wskazywaliśmy niejednokrotnie na to, że załatwienie tej sprawy jest conditio sine qua non normalizacji naszego życia wewnętrznego, że cierpi na tem spoistość i konsolidacja państwa na zewnątrz. Zakrzyczano nas, nie szczędząc przytem rozmaitych epitetów.

Teraz rząd p. Bartla miał odwagę wysunąć problem mniejszości narodowych w Polsce na porządek dzienny. Niestety nie znamy szczegółów dyskusji i rady gabinetowej, a opinja publiczna informuje się via Berlin za pośrednictwem „Vossische Zeitung". Dziwimy się tej skromności i powściągliwości rządu, który, jako zupełnie niezależny, tak od prawiyc, jak i lewicy mógłby śmiało pozwolić sobie na giest postawienia sprawy w całej rozciągłości. To zaś, co dochodzi do wiadomości publicznej, te okruchy informacji, które dochodzą do nas okrężną drogą, zbytnim nas nie przejmują optymizmem. Niedawno organ półurzędowy „Nowy Kurjer Polski" przyniósł projekt pacyfikacji kresów pióra gen. Babiańskiego, ale w tym projekcie cicho o Żydach.

Dzisiaj, po kongresie mniejszości narodowych, który rozprószył wszelkie insynuacje, zaprzeczył wszelkim kłamstwom i należycie zademonstrował nicość rozsiewanych oszczerstw o antipolskiej roli żydostwa polskiego ponawiamy jasno i niedwuznacznie nasze żądania. Żądamy sprawiedliwości, chcemy mieć możność wyżycia się w ramach naszej narodowej kultury, jako lojalni obywatele Rzeczypospolitej korzystać chcemy z pełni praw, przymując na siebie pełnię obowiązków wobec państwa.

Czas zerwać z obłudą i — jeszcze gorszą — apatją!

## Jaś i Halka.

### I. Osoby i zamiary.



Oto Jaś i Halka!
Nasza parka miła
Będzie Was i siebie
Przyjemnie bawiła.
A zdradzając zamiar
Często tu wystąpić,
Uprasza publiczność
Oklasku nie skąpić.

# O kulturalną autonomję mniejszości narodowych

## Rezolucje Kongresu mniejszości narodowych o Swobodzie kulturalnego rozwoju.

Kongres mniejszości narod. w Genewie rozpatrywał w dalszym ciągu swych obrad problemy swobodnego rozwoju kulturalnego mniejszości. Referat wygłosił poseł Dr Robinson (członek klubu żydowskiego w sejmie litewskim.) Oświadczył on, że należy stworzyć gwarancję przeciw usiłowaniom wynarodowienia mniejszości, lecz, że trzeba przytem ograniczyć się do tego, co można praktycznie osiągnąć. Pełne uprawnienie mniejszości pod względem kulturalnym jest koniecznością. Dr Hassselblatt referował o autonomji kulturalnej mniejszości niemieckiej w Estonji. W Estonji istnieje rada kulturalna mniejszości niemieckiej, złożona z 41 członków, wybranych we wyborach, w których wzięło udział 90 procent ludności niemieckiej. Korreferat wygłosił Kaczmarek, delegat grupy polskiej w Niemczech. Oświadczył on, że mniejszości muszą wszystko uczynić, by usunąć podejrzenie, że brak im poczucia państwowego. Program mniejszości nie powinien nigdy atakować suwerenności państwa. Z drugiej zaś strony winno państwo umożliwić pokojowe współżycie poszczególnych narodowości. Następnie zabrał głos Leo Motzkin delegat mniejszości żydowskiej, przedstawiając podane już przez nas rezolucje w sprawie rozwoju kulturalnego mniejszości.



JOZEF OPATOSZU.

# Lynch

11) Ciąg dalszy.

— Hallo, Herri, gdzie ojciec — szewc zatrzymał syna Liwiego.

— Czy nie znasz mego starego? Zupełnie mu się w głowie przewróciło. Dzisiaj miałem z nim przeprawę" — śmiał się Herri — straszy nas, że nas opuści i przeniesie się do Nowego Yorku, by mieszkać razem z Żydami. Jego zdaniem należałoby zlinczować całą wieś, a nie murzyna, jak ci się to podoba?

— Co myślisz — zasunął szewc twardy kapelusz i stał się nagle filozoficznym — by spalić żywcem człowieka, chociażby czarnego, trzeba nie mieć serca, tylko goje to potrafią.

— Jesteś tak samo „zielonym" jak mój ojciec — roześmiał mu się chłopiec w twarz.

Szewc położył na głowę chłopca swą ciężką, spracowaną rękę, tak że ten aż się zgiął pod jej ciężarem, popatrzył się na niego z pogardą, niczego mu nie odpowiedział i zniknął w tłumie.

— Zielony — myślał o nim Herri.

— Mówi z patosem — ktoś się odezwał

— Kto, murzyn?

— Czego chce?

— Nie wiem.

— Chce, by mu dano biblję.

— Przed śmiercią stają się pobożnymi.

— Mówią, że pastor był u niego przez całą noc.

— Może nam być wdzięcznym, poślemy go zaraz do raju.

Bukiert ukląkł i głośno zaczął odczytywać ewangelję. Tłum, który wciąż się śmiał, zaciekawił się, ucichł i zaczął się przysłuchiwać. Głos Bukierta z początku drżał, ale potem stawał się pewniejszym nabierał siły i dzwonił po polu:

„— I ujrzałem, jak w niebie otwarły się drzwi, a pierwszy głos, który się do mnie zwrócił, brzmiał jak trąba, mówiąca do mnie: „Przyjdź do mnie, a pokażę ci rzeczy, które później się staną —".

Cisza się zrobiła, jak podczas nabożeństwa. Tłum stał na palcach, wsłuchiwał się, a przed oczyma bielał cmentarz, którego białe krzyże odbierały i zabijały wszelką radość. Starsi farmerzy źle się czuli i unikali się wzajemnie. Bukierta głos stawał się coraz silniejszy i pełniejszy. Oczy zwrócone ku niebu, jak u świętego, tak musieli wyglądać pierwsi męczennicy, gdy stali przed stosem.

Naraz tłum zaczął się rozglądać, zapomniał o Bukiercie, a jeden pytał się drugiego:

— Co się stało, co zaszło?

Wśród tłumu stał niski człowiek, którego tylko ręce wzniesione można było zobaczyć a jego głos rozlegał się głucho jak gdyby z poza grobu:

— Wy chrześcijanie? Jeśli wy chrześcijanie, to wstydem być chrześcijaninem, to ja nie jestem chrześcijeninem.

Tłum zadrżał. Oczy zesztywniały, usta otwarte, a wszyscy wyglądali jak masa z gliny ulepiona, którą pierwsza lepsza ręka mogła zgiąć, przerobić.

Automobil z drzewem, który się pojawił na piaszczystej drodze, wystarczył jednakowoż, by zbudziła się na powrót uśpiona żądza dręczenia słabszego a ze wszystkich stron rozległy się głosy.

— Czego chce ten „jenki?"

— Któż go tu potrzebuje?

— Do Bostonu z nim!

— Gdyby nie oni nie doszłoby do tego.

— Oni uwolnili murzynów, niech się więc z nimi łączą.

Tymczasem nadjechało auto. Zaczęto głęboko w ziemię wbijać sztabę, uderzano wielkimi młotami które przygłuszyły słowa świętego Jana. Na sztabę włożono kamienie, rozłożono drzewo i pół tuzina ludzi przystąpiło do Bukierta:

(Dokończenie nastąpi).

# KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 41 | Sierpień 29 Niedziela 19 Elul | Zachód słońca 18 m. 32

## Dziś odczyt inż. S. Kapłańskiego

Dziś, w niedzielę dnia 29 bm. odbędzie się w sali Teatru żydowskiego (Bocheńska 7) staraniem Poalej Sjonu (prawicy) odczyt wybitnego przywódcy Poalej-Sjonu i kierownika departamentu kolonizacyjnego p. inż. S. Kapłańskiego. P. inż. Kapłański jest jednym z najwybitniejszych znawców problemów palestyńskich, toteż odczyt jego n. t. „Obecna sytuacja w Palestynie" skupi niewątpliwie mnogie rzesze słuchaczy.

## Teatr żydowski w Krakowie

Wiadomość, że znany artysta żydowski Jonas Turkow, znany z filmu „Jeden z 36" zjeżdża na kilka występów do Krakowa, na pewno wzbudzi jak najszersze zainteresowanie. — P. Turkow i jego partnerka Diana Blumenfeld należą do czołowych artystów żydowskiego teatru. Cechuje ich sumienne opracowanie i wielka artystyczna kultura. Ich występy ściągną na pewno jak najszersze warstwy ludności.

Premiera we wtorek, dnia 31 bm.

———o§o———

— KOMITET „TYGODNIA SZEKLOWEGO" komunikuje: Akcja szeklowa, zaniedbana przez tak długi czas nie mogła być ukończoną w tym tygodniu (22—28 bm.) Towarzystwa, tak z prowincji jak z Krakowa żądają przedłużenia „Tygodnia" celem umożliwienia przeprowadzenia wielkiej akcji i dania możności krajowej kom. szekl. wysyłki pieniędzy do Londynu jeszcze przed Rosz-haszana. Dla tego przedłuża komisja akcję „Tyg. Szekl." do 7 września (Erew Rosz-haszana).

— WYJAZD PROF. KEMMERERA. Wczoraj rano wyjechał prof. Kemmerer z członkami swej misji do Zakopanego samochodami. W drodze powrotnej do Warszawy zatrzyma się prof. Kemmerer dziś w Krakowie.

— PODRÓŻ INSPEKCYJNA WOJEWODY KRAKOWSKIEGO. Wojewoda krakowski p. Darowski zwiedził ostatnio powiaty nowotarski, makowski i myślenicki. W każdym z odnośnych starostw przyjął p. wojewoda reprezentacje samorządów powiatowych, miast i miasteczek oraz liczne delegacje. Dnia 26 bm. udał się p. wojewoda na wizytację powiatów oświęcimskiego i chrzanowskiego.

— WOJEWODA L. DAROWSKI wyjechał do Warszawy w sprawach urzędowych.

— PRZEDŁUŻENIE WAŻNOSCI ZAŚWIADCZEŃ SZKOLNYCH. Wobec przedłużenia wakacji szkolnych w tym roku, Min. Kolei przedłużyło ważność zaświadczeń szkolnych, upoważniających do korzystania z ulg kolejowych do dnia 15 września roku bieżącego.

— SPRAWY APROWIZACYJNE GMINY M. KRAKOWA. W dniu wczorajszym odbyło się w magistracie posiedzenie komisji aprowizacyjnej Rady miasta pod przewodnictwem wiceprezydenta Dr. Wielgusa, na którem przedstawiono zamknięcia rachunkowe z miejskich zakładów aprowizacyjnych tj. miejskiego składu węgla i drzewa oraz piekarni miejskiej za lata 1924 i 1925 tj. za okres, kiedy Rada miasta nie była czynną tudzież przedstawiono sprawę zakupna przez gminę piekarni mechanicznej. Komisja sprawozdanie przyjęła do wiadomości wybrała subkomitet do sprawdzenia ksiąg i rachunków w Zakładach aprowizacyjnych oraz wyraziła opinję, że kupno piekarni mechanicznej jest dla aprowizacji miasta celowe i konieczne, upoważniając prezydjum miasta do wdrożenia starań o uzyskanie u rządu na wykończenie zmontowanie i uruchomienie piekarni potrzebnych kredytów.



— WYKAZ CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE za czas od 22 do 28 bm. przedstawia się następująco: szkarlatyna 21 wypadków, czerwonka 5, tyfus brzuszny 4, paratyphus B. 1, malarja 1, koklusz 1, odra 5, meningitis epidemica 1.

— REDUKCJE W POLICJI. Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie mają nastąpić dalsze redukcje w policji państwowej w Krakowie i okręgu. Redukcja ma objąć kilkudziesięciu posterunkowych, kilku oficerów policyjnych oraz urzędników kancelaryjnych.

— AGITACJA KOMUNISTYCZNA. Organa policji politycznej stwierdziły, że w ostatnim czasie agitatorzy komunistyczni rozrzucają podburzające odezwy między ludność, zwłaszcza w ośrodkach robotniczych i w pobliżu fabryk zagłębia krakowskiego. Pod zarzutem agitacji aresztowała policja kilku osobników

— PRZED ROZPRAWĄ Dra GROTOWSKIEGO. Jak już donosiliśmy, jutro tj. w poniedziałek rozpoczyna się w krakowskim sądzie okręgowym karnym trzechdniowa rozprawa przeciw Dr Zdzisławowi Grotowskiemu, oskarżonemu o występek lekkomyślnej krydy. Przedmiotem oskarżenia są nadużycia przy dostawach cukru z Poznania do trzech firm krakowskich, przyczem Dr Grotowski we wszystkich tych firmach był głównym wspólwłaścicielem. Materjał dowodowy, pozostający w rękach sądu, jest bardzo obfity. Rozprawie będzie przewodniczył sso. Dr Kaczmarski, prokuraturę będzie zastępował prok. Dr. Schwarz, oskarżonego broni adw. Dr. Abłamowicz.

— PORANIONA PRZEZ MĘŻA. Okolica zabudowań fabrycznych na Zabłociu była wczoraj w południe widownią krwawego zajścia. Przechodnie posłyszeli jęki jakiejś kobiety, leżącej w kałuży krwi. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził u nieszczęśliwej ogólne poranienia, a zwłaszcza na głowie i twarzy. Ranna podała że nazywa się Paulina Majewska, jest żoną funkcjonarjusza kolejowego. Mąż, z którym od 8 miesięcy nie żyje, wyprowadził ją wczoraj w południe w ustronne miejsce i tam wygrażając się, że ją zabije, zadał jej kluczem ślusarskim szereg ran, a na wszczęty przez nią krzyk zbiegł. Lekarz pogotowia przewiózł Majewską do szpitala i zawiadomił policję o wypadku.

— POŻAR W KOSZARACH. Wczoraj popołudniu wybuchł pożar w koszarach Sobieskiego. Ogień objął dach na przestrzeni kilku metrów i z powodu silnego wiatru groził przerzuceniem się na sąsiednie zabudowania. Wezwana straż pożarna zastała pożar ugaszony przez pogotowie wojskowe.

— UJĘCIE WŁAMYWACZA Z WIELICZKI. Wczoraj w godzinach rannych aresztowały tutejsze organa śledcze na wałach kolejowych obok 3-go mostu Teodora Koczana znanego złodzieja, oraz Józefę Woźniczko ze Skrzydlnej i Zofję Faron ze Słomnik, pierwszego, jako sprawcę kradzieży garderoby, dokonanej w nocy z 26 na 27 bm. na szkodę Władysława Borowca we Wieliczce, a następne, jako paserki, które od niego skradzione rzeczy kupowały. Część rzeczy skradzionych, które Koczanowi odebrano zwrócono po rozpoznaniu poszkodowanemu. Koczan miał spólnika, który zbiegł, zabierając ze sobą płaszcz damski aksamitny i parę bucików z tej samej kradzieży.

— KRADZIEŻE MIESZKANIOWE. Organa policji, spostrzegły wczoraj o godz. 12, że mieszkanie Herscha Zweiga, pomocnika handlowego przy ulicy Starowiślnej 34 zostało okradzione. Organa śledcze stwierdziły że sprawca wszedł po wyjęciu szyby przez okno do mieszkania i skradł pewną ilość garderoby. Jako podejrzanego o popełnienie tej kradzieży aresztowano Marjana Komińskiego, karanego już za kradzieże, który od paru dni zamieszkał w tym ... m domu u stróża. Co skradziono i jaką wyrządzono szkodę nie ustalono, gdy poszkodowany na widok okradzionego mieszkania nagle zasłabł.

Marja Rubinstein, kupcowa zam. przy ul. Kołłątaj 17, doniosła, że 26 bm. skradziono jej z mieszkania 2 płaszcze damskie i zarzutkę męską łącznej wartości 500 zł. — Sprawcy dostali się do mieszkania przy pomocy wytrycha lub dobranego klucza.

— KRADZIEŻ KIESZONKOWA. Szancer Grzegorz z Poznania zgłosił, że 27 bm. w czasie nadawania bagażu do przechowania na tut. dworcu kolejowym skradziono mu zegarek niklowy wartości 40 złotych.

— Z KRONIKI ARESZTOWAŃ. Aresztowano Franciszka Wójcikiewicza (lat 19) z Prądnika Czerwonego za kieszonkową kradzież zegarka niklowego wartości 16 zł. na szkodę Marji Bogusz, zam. przy ulicy Długiej 78. Zegarek odebrano i zwrócono poszkodowanej. — Aresztowano Marjana Burka (lat 20) Władysława Babicza (lat 21) za kradzież siana z wozu na szkodę Antoniego Brani z Sulechowa i pobicie poszkodowanego. — Aresztowano Józefa Chmiela (lat 18), zam. przy ulicy Grzegórzeckiej 81 za kradzież roweru wartości 120 zł. na szkodę Ludw. Niewiadomskiego przy ulicy Grzegórzeckiej 79. Rower odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

## Referaty na prowincji

W niedzielę, dnia 29 bm. odwiedzi mgr. E. Salpeter Chrzanów w sprawach partyjnych. Dr R. Feldschuh (Ben-Szem) gen. sekr. Org. Sjon. odwiedzi w tym tygodniu Sanok w sprawach partyjno-organizacyjnych i celem przeprowadzenia akcji szeklowej.

———o§o———

— W KAWIARNI HOTELU „ROYAL" powstała nowa gustownie urządzona sala teatralno-kabaretowa, która ma wszelkie warunki po temu, by stać się miejscem rozrywkowem dla najszerszych sfer doborowej publiczności naszego miasta. Dawna sala restauracyjna została gruntownie odnowiona i udekorowana, przyczem zbudowano scenę na podwyższeniu i to w takim punkcie, że z całej sali będą produkcje równie dobrze widziane i słyszane. Pięknego urządzenia obszernej sali teatralnej dopełnia 6 lóż otwartych, dalej gustowne abażury u lamp (na wzór teatru „Bagatela") oraz piękne lustra na obu ścianach, dywany na podłodze itd. Ze względu na to, że zarząd zapowiada występy pierwszorzędnych sił artystycznych spodziewać się należy, że publiczność będzie się dobrze czuła w tym nowym lokalu rozrywkowym i będzie go darzyła swem poparciem. 4586

# LITERATURA I SZTUKA

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

# Francuzi

Niedawno wydał amerykański literat i publicysta Claude Washburn zbiór szkiców p. t. „Constable", zawierający niezwykle oryginalne i głębokie uwagi „o wielu rzeczach widzianych, słyszanych, aktualnych i wiecznych", które autor poznał podczas swoich długich pobytów w Europie. W jednym z tych szkiców, zatytułowanym „Francuzi" daje Claude Washburn w formie dyptyku przepysznie uchwyconą charakterystykę wad i zalet Francuzów wzgl. dwoisty obraz ich psychiki i obyczajów w oczach obcokrajowca.

Często, pisze p. Washburn, myślę o Francuzach w sposób następujący:

Wśród wszystkich narodów świata jest to jedyny rzeczywiście cywilizowany i dojrzały naród. Nawet niewykształceni lub ograniczeni Francuzi nie zachowują się w życiu nigdy jak naiwne dzieciaki, lecz zawsze jak osoby dojrzałe i zrównoważone. W świecie pełnym niedorzeczności oni jedni są zawsze logiczni: dwa razy dwa będzie dla nich zawsze cztery, a co więcej — 32 plus 32 równać się musi u nich 64, a nie — jak to powiada Blasco Ibanez o Rosjanach — 4589. Ich skoordynowane, porządne i dobrze uposażone umysły znajdują swój wyraz w wspaniałym, jasnym języku, którego słuchamy jak rozkosznej muzyki, skoro przemawia nim kulturalny Francuz, który brzmi niemniej dźwięcznie i precyzyjnie w ustach zwykłego kramarza i którego eufonja sprawia nam prawdziwą ulgę po opuszczeniu Ameryki lub Włoch, gdzie język potoczny, zmaltretowany przez leniwe usta, błądzi jak tępy, bezdźwięczny resonans po martwych przestrzeniach.

Proza francuska wszystkich wieków jest istnym cudem. Jej bogactwo jest niewyczerpane. Każda strona dzieł Montaigne'a lub Anatola France'a upaja nas już samym aromatem słów. Poznawszy oryginalną, subtelną odrębność poezji francuskiej, (poezja angielska nie da się z nią porównać), nie można chyba mówić o jej ubóstwie. Racine ubogi? Alfred de Vigny ubogi?

Każda myśl, z chwilą gdy została ujęta i opracowana przez umysł francuski, staje się jasną i przejrzystą. Nie wynika z tego i nieprawdą jest jakoby Francuzi sami niczego nie odkrywali i nie posiadali własnych myśli twórczych. Tylko ludzie o zabagnionym sposobie myślenia mogą się w mglistości dopatrywać głębi, a jasności zarzucać powierzchowność.

—

Podziwienia godnym jest kult Francuzów dla praw jednostki. Nigdzie w świecie nie cieszy się indywiduum tak szeroką swobodą sposobu życia i zachowania się i tak prawie zupełną wolnością myśli. Być może, że równość i braterstwo stały się czczem słowem, ale wolność, wolność jednostki jest we Francji jeszcze ciągle prawdą.

Francuzi żyją skromnie, gardzą zbytkiem, wydają zawsze mniej niż zarabiają i odkładają oszczędności dla swoich dzieci, które wychowują według zdrowych zasad i racjonalnie, podobnie jak Włosi, nie przesadzając w pieszczotach i nie czyniąc z nich lalek.

Małżeństwo nie jest u nich wynikiem romantycznych porywów młodości, lecz poważnie zakontraktowanym związkiem, którego surowe obowiązki ponosić musi kobieta na równi z mężczyzną. Dzięki temu niema może nigdzie tylu udanych i szczęśliwych małżeństw, co we Francji.

Podobne zasady kierują całokształtem ich życia. Francuzi nie gonią za utopijnymi, nieosiągalnymi ideałami, wywołującymi swoją abstrakcyjnością zawsze rozczarowanie, depresję i rozpacz. Ideały Francuzów są rozumne i aczkolwiek trudne do urzeczywistnienia, to jednak zawsze utrzymane w granicach wysiłku dostępnego zwykłemu śmiertelnikowi.

A jednak... jednak dusza francuska zna uniesienia, namiętne i bujne, dzięki którym życie ich nie staje się nigdy szarem i monotonnem. Ich nader czuły zmysł dramatyczny działa niby zew trąbki bojowej. Dźwięk szumnych, potężnych słów, widok pięknych giestów każe im często zapomnieć o wszystkiem, co im drogie; nieraz już, w przeszłości, narazili wszystko, poświęcili ciężko uciułany grosz, własne życie, a nawet byt swego narodu, dla idei, w którą wierzyli i która nie przestała być szlachetną, choć później może okazała się fałszywą.

Często myślę jednak inaczej o Francuzach: Są bezduszni, przeciętni, nacechowani sknerstwem i miernotą. Za wyjątkiem owych rzadkich i przejściowych okresów egzaltacji, pozostają całe życie filisterskimi, bezuczuciowymi egoistami. Pieniądz miłują w sposób wyrachowany, ohydny i odstręczający. Zdobywanie go nie jest dla nich — jak n. p. dla Amerykanów — emocjonalną grą hazardową, znającą prócz niskich namiętności odwagę, fantazję i kilka innych cnót, lecz czynnością kierowaną uczuciem zimnej, ustawicznej, nikczemnej pożądliwości, która potrafi ich doprowadzić do haniebnego upodlenia i do najbardziej wyrafinowanych okrucieństw. Amerykanie grają wysokiemi stawkami, ryzykują wszystko i pragną pieniądza dla jego potęgi. Francuzi nie ryzykują nigdy, grają zawsze na pewniaka i pragną pieniądza z lęku i tchórzliwej obawy przed ubóstwem. Zostać rentjerem — jest ich ogólnem, jedynie wielkiem marzeniem. Żaden rząd francuski nie odważył się, i nie chciał, sprawiedliwie opodatkować dochodu obywateli francuskich. Hojności, jaką odznaczają się Amerykanie i Włosi, choćby ubodzy, Francuzi nawet najbogatsi, zupełnie nie znają. Francuskiej „pannie na wydaniu" na nic się nie przydadzą wielkie zalety przyszłej wzorowej żony i matki: skoro nie ma posagu, skazaną jest umrzeć jako stara panna. Nietylko w sprawach pieniężnych, ale też pod wielu innymi względami są Francuzi małostkowi i brudni.

Wyzbyci wszelkich uczuć wspaniałomyślności, nie dadzą nigdy niczego za darmo. W konsekwencji niezdolni są również do uczucia wdzięczności.

Nie chcą nigdy przyznać żadnej, jakiejkolwiek wyższości innemu narodowi, a kiedy własnej słabości na jakimś polu już zaprzeczyć nie mogą — jak to miało miejsce z okazji Igrzysk Olympijskich — wówczas stają się zjadliwi i grubjańscy.

Ich sposób myślenia jest niesłychanie ciasny. Z chwilą, gdy stworzyli sobie o czemś swoje zdanie, nigdy go już nie zmieniają. Oni jedni, wśród wszystkich narodów świata, utrzymują dziś jeszcze, że traktat wersalski jest dziełem sprawiedliwości i zaprzeczają uparcie jakoby aljantom przypadała choćby odrobina odpowiedzialności za wojnę.

Nienawidzą Amerykan za to, że Ameryka jest bogatą, Włochów za to, że naród włoski jest płodny i się szybko mnoży, Anglików za to, że Anglja pozwoliła Niemcom istnieć jako niezawisłemu państwu nie nawidzą ich wreszcie — i z nimi wszystkich innych narodów — poprostu dlatego, że nie są — Francuzami. Są bez porównania większymi „wyspiarzami" niż Anglicy. Francuzią wszystko, czego się tylko dotkną. Wystarczy zaglądnąć do francuskiego romansu, którego akcja od-

---

TEATR POPULARNY.

## „Podróż po Warszawie"

Wodewil komiczny w 7 obrazach. Libretto: Feliksa Szoberta. Muzyka: Adolfa Sonnenfelda. Reżyserja i inscenizacja A. Piekarskiego.

—

Pięćdziesiąt lat temu powstał ten wodewil. Jeśli go więc teraz wystawiają, świadczyć by to mogło o jego żywotności. Ale patyna pół- wieku nie wywołuje w nas wcale zbożnego nastroju. Nie trzeba się wcale temu dziwić, wszak publiczność nie składa się z historyków literatury, którym 50-lecie może zaimponować. A zresztą wodewil jako rodzaj literacki do prawdy już najmniejszego nie wzbudza zainteresowania. Jest to twór wymarły, przedpotopowy wyparty zupełnie przez błyskotliwą roztańczoną, obnażoną rewję. Dzisiaj ta sztuczna prymitywność najmniejszego już nie robi wrażenia, bo praktyka teatralna i doświadczenie wykazały, że tak zwany „lud" nie ma zrozumienia dla tak zwanego „ludowego repertuaru", a natomiast z głębokiem wzruszeniem, do którego zblazowana inteligencja nie jest wcale zdolną, przyjmuje prawdziwą sztukę.

Ale trudno „Teatr Popularny" musi być popularnym, by nie zrobić konkurencji teatrowi im. Słowackiego. Wybrano więc „Podróż po Warszawie" którą wielki mistrz ceremonji, doskonały specjalista od spektakli p. Piekarski przygotował con amore. W programach zaznaczył p. Piekarski, że „ujął utwór w pewną, zdecydowaną stylizację, rozszerzając akcję sztuki aż na widownię".

Czy dobrze zrobił? Zdaje mi się, że nie. To całe rozszerzanie na widownię jest wogóle wielkim humbugiem inscenizacyjnym. Teatr jest po to by aktorzy grali, a publiczność się patrzała. Rosjanie w swych eksperymentach rozbili ramy teatru, ale — vide Kierzencew — doszli pod tym względem do nihilizmu teatralnego. Udział publiczności bardzo problematyczny, a polegać może tylko na tem że nie tylko może aktorów wygwizdać, ale wprost ich napędzić. W danym wypadku nasza publiczność była bardzo grzeczną i biła nawet brawa. ale niech p. Piekarski z tej grzeczności zbyt pochopnych nie wyciąga wniosków. Lepiej by zrobił, gdyby zamiast rozszerzyć, zwężył ramy widowiska. P. Piekarski niestety swoją dbałość o każdy szczegół posunął do tego stopnia, że rozciągnął przedstawienie na jakieś nie całe cztery godziny! Wszak p. Piekarski nie miał przed sobą jakiegoś arcydzieła, a więc taki pietyzm był doprawdy nie na miejscu! Radzimy więc szczerze p. Piekarskiemu, by niemiłosiernie ciął operował, wyrzucał i zwężał ramy widowiska, jeśli ma iść sprawnie i gładko.

Powtóre miałbym ochotę posprzeczać się z p. Piekarskim o charakter inscenizacji. „Podróż po Warszawie" jest przestarzałym i nudnym utworem. Wierność historyczna nie jest więc tu wskazaną, lecz stylizacja po zachowaniu kolorytu lokalnego powinna była zdążać w kierunku groteski. Uzyskałyby na tem zwartość, barwność i tempo przedstawienia.

Po napisaniu tych uwag muszę dodać pewne zastrzeżenie. Nie chciałbym, by posądzono mnie o nieżyczliwość dla całego przedsięwzięcia, przeciwnie z całą sympatją witam serdecznie tę odnowioną, odświeżoną placówkę, a dla włożonej pracy dużo mam uznania. Nie należę jednak do zawodowych chwalców, dlatego musiałem kilka słów prawdy napisać.

Na widowni był nastrój premjerowy. Publiczność usposobiona życzliwie nie żałowała oklasków na które aktorzy rzetelnie zasłużyli. P. Zbucki nie bardzo się czuł w tej nowej roli, ale grał, śpiewał, a nawet tańczył, jak mógł najlepiej. Trudno od artysty dramatycznego żądać, by odrazu wszedł w skórę wodewilisty! Dużo temperamentu miała p. Chełmirska, a p. Kaczorowski jako Józio Grojseszyk szalał, tańczył, śpiewał, wogóle wszystko robił, czego od tej roli spodziewać się można było. Na wyszczególnienie zasłużyli sobie jeszcze p. Kosińska jako pyszna mademoiselle Chipfon, p. Senowski jako kupczyk Wilhelm panie Biliżanka i Nowakowska, jako Kicia i Kocia. P. Sarczyńska za mało uwydatniła wiejską dziewczynę, pyszną była natomiast jako piękna Helena.

M. K.

—oOo—

grywa się w Atenach lub antycznej Aleksandrji, by poczuć natychmiast, i to jak najwyraźniej, atmosferę — bulwarów. O współczesnem życiu innych narodów nic nie wiedzą i całkiem się niem nie zajmują. Tylko ich własne życie ich interesuje, im wystarcza: są ze siebie bardzo zadowoleni.

Korupcja prasy francuskiej graniczy z szantażem, a często bywa nawet czemś dużo gorszem. Polityczne życie Ameryki, w porównaniu z francuskiem, robi wrażenie dziecinnej, niewinnej idylli. Na pięciu Francuzów jeden conajmniej jest funkcjonarjuszem państwowym. Żadne państwo nie posiada podobnie ciężkiej, paraliżującej i zabójczej biurokracji.

Ich umiłowanie rozczulających frazesów, ich gonitwa za efektem i paroksyzmem dramatycznym wydają mi się „a la longue“ czemś afektowanem i gminnem, gdyż poświęcają dla tych rzeczy prawdę. Jest coś gminnego w powiedzeniu Wiktora Hugo o Napoleonie: „Człowiek ten stał się zbyt wielkim. Począł razić Boga“. Sam Napoleon miał w sobie coś gminnego. U Anatola France'a widzimy również skłonności do uczuć gminnych.

A wreszcie: Wszyscy, ale to wszyscy Francuzi mówią ciągle i przy każdej sposobności o Francji. Anglicy nie mówią ciągle o Anglji, ani Amerykanie o Ameryce, ale Francuzi nie przestają mówić o Francji. „Francja, krocząca na czele cywilizacji... Francja, która poniosła tyle ofiar... Francja! Francja!...“ To jest nieznośne.

Nie lubię myśleć o Francuzach ani w jeden ani w drugi sposób, bo wiem, że w obu tych ocenach jest dużo przesądów i przesady. Chciałbym móc myśleć o nich jak o Anglikach i Włochach t. zn. jak o jednostkach złych i dobrych. Ale wszystkie moje wysiłki są daremne: nie mogę o nich myśleć inaczej jak tak albo — tak. Prawda jest pewnie gdzieś pośrodku. Lecz ja oscyluję między jedną oceną i drugą, tak długo, aż zrozpaczony muszę przestać na pewien czas myśleć wogóle o Francuzach.

* * *

Który z tych portretów Francuza jest prawdziwym? Zapewne oba. Jest faktem, że każdy obcy, który poznał Francuzów albo ich kocha — pierwszy portret — albo nie nawidzi — portret drugi. Nikomu jednak nie są obojętni. —

Paryż, w sierpniu. **M. Kah.**

# Chińska poezja miłosna*)

Piękno chińskiej poezji poznało szersze grono czytelników polskich przez Fletnię chińską Leopolda Staffa. Subtelny jej dźwięk czaruje ucho człowieka z Zachodu niezakłóconą pogodą. Odmienny rytm przeżyć wewnętrznych i biegu życia zewnętrznego przemawia jak pieśń do snu.

Zagubieni w zgiełku wielkich miast z ulgą wsłuchujemy się i wdychamy wonny szum napływający z tamtej strony muru.

Poniższe przekłady chińskiej liryki miłosnej są przykładami dalszemi tej właśnie wielkiej i głębokiej Ciszy Dalekiego Wschodu.

### POŚWIĘCENIE.

### UMARŁEJ PRZYJACIÓŁCE.

Pieśń ma zamilkła; już się nie pali.
Lecz piszesz, pendzel prowadzisz dalej,
Dłoń twa subtelna, jak kwiat brzoskwini
Słowa dopełnia i snem zaczyni.

Tak było. Dawno wpłynęłaś w świat cienia.
Troska twej ręki w głębiach wspomnienia
Smutek i dusza, wie, czem dawna chwila
Cicho nad urną w śnie się nachyla.

Li — Hung — Czang (†1899).

### PIEŚŃ WIOŚLARSKA.

I jesień się już podniosła,
Dzikich gęsi krzyk złowrogi.
Bracie drogi, prowadź wiosła,
Nim się w popiół zsypiesz z drogi.

Porzuć blade chryzantemy,
Porzuć ciche cienie-głogi!
Gdy w wzburzoną ciemń płyniemy
Trwaj u steru bracie drogi.

Bierz dziewczynę miłowaną,
W podróż burzą kołysaną.
Kieruj nawą, bracie drogi,
Nim się w skalne zsypie progi.

Wu — Ti (156 do 87 r. przed Chr.).1)

### PIEŚŃ O BIAŁEJ GŁOWIE.

Blade jako śnieg,
Jak księżyca śnieg,
Staną się głowy nasze w jakiś czas...
W noc zbudziłem się
Dziś — i miłość wie:
Nie jesteś już mój, pustka dzieli nas.

Ostatni raz kielich.
Pełen miodów pszczelich,
Wypijam i rzucam do szczętów w błoto.
Ciemno płacze rzeka,
Z życiem snu ucieka,
W łódź siadam z czarną jak woda tęsknotą.

Z zachodu na wschód,
Łące koi chłód. —
Dziewczę mów, kiedy się zbliża nasz ślub:
Ubochany mój,
Przysięgnij: Jam twój,
Aż do późnego śniegu głów, po grób.

Weng — kin —(około 120 przed Chr ) 2)

### SUBTELNY PTAK.

Nad brzegiem w wiklinach rozkwita w śnie dom.
Subtelna dziewczyna wygląda ku drzwiom.

Mandaryn nad klatką w ciszy stoi tu.
Subtelny ptak skacze i śpiewa do snu.

Zamknij klatkę! Troską otocz pilną dom!
Bo ptak śpiewa leśnie i tęskni — ku drzwiom.

Mei — Scheng (140 przed Chr.). 3)

### OPUSZCZONA.

Okrytam jest miłością, jak kwiatami drzewa
I tak wzruszona jak wiatr, który w kwiatach śpiewa.

Kwiaty brzoskwini śnieżą ze śnieżnej gałęzi.
Rozkwita drzewo w świętość kwiatowej uwięzi.

Oto nawiewa jesień zimny wiatr z zatoki.
Stoję próżna owocu, w nicość wiodą kroki.

Opada deszcz popiołu. Lice moje płonie.
Nazbyt kwitnienia było w brzoskwiniowem łonie.

Dziewczyna z Mo-ling (około 100 przed Chr.) 4)

### WACHLARZ.

Jak opadł szron na dachy latem w mojej wsi?
Jak szron i śnieg jedwabny wachlarz bielą lśni.
Dziewczę go posyła z swego kraja U,
On ci przywachluje wspomnienia do snu...

Lecz kiedyś w twe ogrody padnie mróz i szron,
Gałęzie suche wicher gnie w przesmutny skłon —
Już wachlarza wiosny nie trzeba w tym śnie...
Czy go wtedy rzucisz beztrosko — jak mnie?

Pang — Czi — Yi (32 do 6 r. przed Chr.) 5)

### PODPALACZKA.

Pozdrawiam Cię z konia, o ty czarująca,
Wytworna księżniczko w ogrodach ze słońca.
Niosłem serce do Cię (co spłonęło jasno),
Ostrożnie, jak ognie, co na wietrze gasną.

W twoich dłoniach księżyc cichy — cicho usnął
Leci kwiat do Ciebie, gdy go dłoń twa zrywa.
Wiatry nieba nucą, gdy twe lica musną,
U twych kolan trawa wzrusza się szczęśliwa.

Tobie przynależy chmur odwieczna szata,
Co powiewa w górze ponad ciszą świata!
Od spojrzenia twego zamki te w płomieniach.
Patrz, i Hie—hoh w ogniu w popiół się zamienia.

Hie—hoh (około 100 przed Chr.) 6)

### MARZY O DALEKIM MAŁŻONKU.

Zbytnia jasność lampy bolała mnie może...
Zgasiłam ją. Teraz śni księżyc w jeziorze.

Gorzki napój łez swych wypijam tu cicha,
Twoje złote lica drżą na dnie kielicha.

Wang — Seng — Yu (około 500 po Chr.).

### LOTOS I DZIEWCZĘTA NA STAWIE.

Liść lotosu — dziewcząt odzież,
Kwiat na łodzi — kwiat na wodzie,
Staw w oddali łódź kołysze
I zatapia kwiaty w ciszę.
Nie odróżnisz, co za cienie
Kwiaty, ludzie, jak płomienie:
Liść lotosu — dziewcząt odzież,
Kwiat na łodzi — kwiat na wodzie...

Wang — Czang — Li (700 po Chr.) 7)

**Edward Dorthaymer.**

---

*) Przekładu dokonano wedle Klabunda.

1) Wu — Ti, cesarz chiński, panował od 156 do 87 r. przed Chr.

2) Weng — kin, żona poety Sinng — Yu (117 przed Chr.). „Pieśń o białej głowie“, jeden z najpopularniejszych wierszy chińskich napisała, gdy mąż jej stał się niewierny. Wiersz ten sparafrazował potem Li - Tai. To w Pieśni białych głów. (Tłum. L. Staff.)

3) Mei — Scheng, †140 przed Chr., najwybitniejszy liryk swego czasu.

4) Mo - ling, miasto i część kraju, w starych Chinach słynęło z urody niewieściej.

5) Pang — Czi — Yi, kochanka cesarza Czeng — Ti (32 do 6 r. przed Chr.). Gdy się cesarz zwrócił od niej do damy Fey - yen, posłała mu na białym jedwabnym wachlarzu cytowane wiersze.

6) Hie — hoh: Nieprzetłumaczalne: chiński typ, rycerz rabuś i trubadur w jednej osobie.

7) Wang — Czang — Li współczesny cesarzowi Ming — Hoang — Ti (742 do756). Przez pewien czas sekretarz cesarza. Pieśń cytowaną skrócono.

# Kronika literacka

**TEATR DAMSKI.** W życiu teatralnem Nowego Jorku nastąpi jesienią sensacyjna inowacja. Oto rozpocznie pracę świeżo utworzony teatr damski. Całe kierownictwo handlowe oraz artystyczne, jak również finansowanie teatru podejmują kobiety. Zespół aktorski ma się składać prawie wyłącznie z kobiet, a przy wyborze sztuk pierwszeństwo będą miały utwory młodych autorek dramatycznych. Przedsiębiorcze niewiasty zamierzają już w roku przyszłym przystąpić do budowy własnego gmachu.

**NIEZNANE LISTY PITTA.** Listy miłosne Wiliama Pitta, lorda Chathama, sławnego angielskiego męża stanu, ukażą się jesienią, wydane (Chapman et Hall — Londyn), staraniem miss Ethel Ashton Edward. Listy te były dotychczas zupełnie nieznane.

**WYSTAWA „MALARZY KONI“.** W Maison Lafitte, pod Paryżem obok znanego toru wyscigowego znajduje się obszerny pałac z XVII wieku, pobudowany przez Mansarda. W pałacu tym została urządzona wystawa retrospektywna francuskich malarzy koni, która zgromadziła przeszło 200 obrazów, wypożyczonych przez musea i zbieraczy prywatnych. Wystawiona są prace pierwszego z romantyków francuskich, Gericault'a, batalisty Charle Vernet'a, eleganckiego Alfreda de Dreut, orjentalisty Fromentin'a, impresjonistów Degas'a i Toulouse- Lautrec'a, malarzy najwspółcześniejszych. Wystawa ta, ciekawa pod względem artystycznym i historycznym w dnie wyścigowe jest tłumnie odwiedzana przez publiczność.

**BIBLJOTEKA ROSYJSKA JUDINA W WASZYNGTONIE.** Waszyngtońska Bibljoteka Kongresu nabyła za 40,000 dolarów, słynny zbiór książek, aktów, dokumentów odnoszących się do Rosji Syberu, zebranych w ciągu całego życia przez zmarłego w r. 1914 G. W. Judina. Książek jest 80.000 tomów, a z zabytków najstarsze biblje rosyjskie.

# Na widnokręgu żydowskim

**Szczegóły z życia plemienia żydowskiego „Haibar". — Zwyczaje, historja i jego życie. — Chęć powrotu do Palestyny. — Zamiast Palestyny — Brazylja. — O osiedlenie produktywnych elementów z Polski w Palestynie.**

W domu ludowym w Jerozolimie odbył się niedawno bardzo ciekawy odczyt o istnieniu plemienia żydowskiego w głębi Arabji. Referentem był p. Nassim Tager, syn rabina z Damaszku i generalny sekretarz rządu Wahabitów, obeznany dokładnie ze sprawami arabskiemi. Zwiedził on całą Arabję w związku z piastowanym przez siebie urzędem i odkrył jak już o tem pokrótce donosiliśmy, nieznane dotąd plemię beduińsko-żydowskie w Arabji środkowej. Nassim Tager konferował przez dłuższy czas z naczelnikami tego plemienia a od jego szeika dowiedział się następujących szczegółów o historji, zwyczajach i życiu „Haibar":

Szczep „Haibar" (Haiwri — hebrajski?) jest niewątpliwie szczepem żydowskim. Mieszka w Arabji od przeszło 1500 lat a może i od znacznie wcześniejszego okresu. Szczep ten święci sobotę i sądny dzień i wykonywuje nakaz obrzezania. Z modlitw hebrajskich zna wyłącznie modlitwę „Szma Israel". Członkowie Haibar wspominają zawsze o Erec Israel, do której są przywiązani a którą nazywają „Ziemią świątyni". Wiedzą oni, że w Palestynie mieszkają Żydzi miejscowi i Żydzi emigrujący z innych krajów. Posiadają jedną księgę, Torę pisaną starożytnem pismem hebrajskiem i wierzą, że księga ta utrzymuje ich przy odrębności życia plemiennego. Prosili p. Tagera, żeby im dostarczył „Mzuzot", którym przypisują specjalne znaczenie, pragnąc przybić je u wejścia do namiotów. Posiadają własne miasto — twierdzę obszerną i silną, wznoszącą się na górze. Szczep ten liczy 50.000 dusz z czego 30.000 wojowników. Kobiet jest wśród nich bardzo mało, lecz nie zawierają małżeństw ze sąsiedniemi szczepami arabskiemi. Żyją przeważnie z grabieży i hodowli bydła. Odznaczają się bardzo znaczną siłą fizyczną. Przed kilkoma laty zawarli przymierze z Wahabitami. W sobotę nie walczą, a kiedy wróg zbliża się do nich w dni świąteczne zwijają namioty i chronią się do twierdzy. Twierdzę tę oblegało już wiele szczepów arabskich, lecz nie można jej było zdobyć. Trzej ministrowie króla Ibn Sauda byli ze szczepu Haibar a obecny minister finansów w rządzie Wahabitów pochodzi z „Haibar" i nazywa się Mordechaj Jaffe. Referent opowiadał naczelnikom owego szczepu żydowskiego o ruchu odrodzeniowym wśród Żydów. Słysząc o tworzącej się siedzibie narodowej zgłosił ten szczep gotowość powrotu do Palestyny.

Referent wraca wkrótce do miejsca pobytu Haibar celem bliższego zapoznania się z ich zwyczajami i życiem. Ma on zamiar sprowadzić kilkudziesięciu młodzieńców owego szczepu do Palestyny, wykształcić ich by powrócili następnie do swojego szczepu i zapoznali cały szczep z Żydostwem.

Pisma palestyńskie podając obszerne sprawozdania o odczycie Nassim Tagera, wzywają Egzekutywę sjonistyczną, by zainteresowała się owym szczepem, który może odegrać znaczną rolę przy odbudowie Palestyny.

* * *

Pisma doniosły niedawno, że 100 rodzin żydowskich wyjeżdża wkrótce z Borysławia do Brazylji, gdzie „Ica" osiedli ich w specjalnej kolonji żydowskiej. W związku z tym faktem zamieszcza poseł Frostig dłuższy artykuł w lwowskim „Tugblacie" p. n. „Zamiast Palestyny dzika Brazylja". W artykule tym porusza poseł Frostig aktualny problem emigracji najbardziej produktywnych elementów żydowskich w Polsce, jak rolników i robotników, którzy obecnie zostali wyparci ze swoich dawnych pozycyj gospodarczych do Palestyny. Poseł Frostig stwierdza, że element ten zgłaszał się wielokrotnie z propozycją emigracji do Palestyny. Interwenjowano w tej sprawie w Funduszu narodowym i w urzędach kolonizacyjnych w Palestynie. Lecz do tąd nikt z owych rolników i robotników nie wyjechał do Palestyny. Nikt z nich nie otrzymał takiej pomocy, jaką otrzymuje od „Ici" 100 rodzin robotników borysławskich. Niewątpliwie niema mowy o „złej woli" ze strony urzędów sjonistycznych, jak twierdzą nie którzy małostkowi krytycy opozycyjni. Brak jednakowoż odpowiednich środków, któreby umożliwiły rychłą kolonizację tego elementu w Palestynie. A jednak szkoda że 100 żydowskich rodzin z Borysławia przyzwyczajonych do ciężkiej pracy a kilkaset rodzin żydowskich z pośród wiejskich Żydów w Małopolsce, na Wołyniu i na Rusi przykarpackiej musi dziś wywędrować do Brazylji i Argentyny a nie może osiedlić się w Palestynie. I poseł Frostig pisze: „My sami ponosimy winę. Gdybyśmy się mniej oddawali polityce krajowej a więcej sjonistycznej pracy palestyńskiej, wówczas moglibyśmy mimo ciężkiego kryzysu ekonomicznego w Polsce znaleźć w Małopolsce środki, by umożliwić większej grupie Żydów rolników osiedlenie się w Palestynie. Wykonujemy w ogólności bardzo mało pracy bezpośrednio dla Palestyny. Zadawalamy się tem, że zbieramy czasem dla Keren Kajemeth lub Keren Hajessod i sądzimy, że spełniliśmy wszystkie nasze obowiązki. Bezpośrednio nawiązać kontakt z pracą odbudowawczą w Palestynie, wziąść na siebie obowiązek zbudowania czegoś dla Palestyny, stworzyć tam własne instytucje lub popierać już istniejące — oto pole do wdzięcznej pracy".

Ostatnio donoszą z Ameryki, że rozwija się tam ruch za popieraniem emigracji mas żydowskich w Europie wschodniej do Palestyny, zamiast ciągłej, lecz bezskutecznej pomocy finansowej, udzielanej różnym komitetom. Żydzi amerykańscy widzą, że pomoc finansowa, udzielana ludności żydowskiej w Europie wschodniej nie jest celowa, ponieważ przynosi tylko chwilową ulgę zbiedzonym masom tej ludności. Dlatego też, pragną umożliwić emigrację do Palestyny i dać emigrantom nowe warunki pracy.

# Nasza konjunktura kredytowa

## po pierwszej i po drugiej stabilizacji waluty polskiej.

II *)

Dillon wycofał się zupełnie z Polski i nie chciał w ostatnich tygodniach nawet kwotą 5 milj. dol. przystąpić do nowo powstałego polsko-amerykańskiego banku, założonego przez Kruegera, dzierżawcy polskiego monopolu zapałczanego.

Mimo braku wszelkiego kredytu udało się nam dzięki wzrostowi wywozu węgla, drzewa, produktów rolnych i innych surowców ustabilizować walutę. Ale nadwyżka wywozu nad przywozem nie daje jeszcze potrzebnych kapitałów na uruchomienie naszych warsztatów pracy. Gdyby obecna konjunktura była stałą a nie przejściową, toby potrzeba najmniej trzy lata na zebranie funduszu sanacyjnego. To jest za długi okres czasu, zwłaszcza, że sąsiedzi nasi nie czekają, tylko odbudowują dzięki obcemu kapitałowi swoje warsztaty pracy. Dlatego znowu zaczyna się mówić w Polsce o potrzebie pożyczki zagranicznej.

Wiemy, że rynek emisyjny angielski nie wchodzi dla nas w rachubę. Anglja stara się przedewszystkiem zaspokoić potrzeby kredytowe swoich dominjów. Kredyt możemy uzyskać tylko w Ameryce. Opinja w Ameryce po wycofaniu się Dillona z Polski nie jest dla nas bardzo przychylna mimo umowy z Harrimanem, któremu przedewszystkiem rozchodzi się o zmonopolizowanie cynku w swojem ręku, a zresztą nie ma zainteresowania dla Polski.

Dla umożliwienia zmiany opinji o nas w Ameryce zaproszono Kemmerera z jego sztabem do Polski. Wynika to jasno z wywiadu, którego udzielił minister skarbu p. Klarner. P. Klarner twierdzi we wywiadzie, udzielonym korespondentowi Berliner Tagblatt, że nieznajomość ekonomicznych warunków kraju naszego u zachodnich sąsiadów, zwłaszcza tych, którzy wchodzą w rachubę jako udzielający pożyczek, uniemożliwiła dotychczas dopływ kapitałów do Polski. Temu celowi służy przedewszystkiem powołanie Kemerera do Polski, aby zagranicy, zwłaszcza Ameryce dać rzeczywisty obraz i wgląd w ekonomiczne warunki Polski i przekonać ją, że Polska jest pewnym i intratnym rynkiem inwestycyjnym dla kapitału.

Misja Kemerera kończy się, sprawozdania jego nie znamy. Ale zanim Kemerer ogłosił swoje sprawozdanie ukazał się w Czasie, organie zbliżonym do prof. Krzyżanowskiego, który styka się z Kemererem, artykuł, że kredyt dla Polski jest tylko możliwy przez Ligę Narodów. Prawie w tym samym czasie przyniosły Industrie und Handelszeitung i Hamburger Nachrichten organy, zbliżone wprawdzie do przemysłu niemieckiego, ale i do cichego obserwatora Dillona w Europie, do Jamesa A. Logana, że pertraktacje z amerykańskimi bankami w sprawie pomocy kredytowej dla Banku Polskiego nie da pozytywnych rezultatów i że pono Kemerer miał oświadczyć, iż Polska nie może liczyć na kredyt w Stanach Zjednoczonych ze względu na sytuację polityczną i gospodarczą na Wschodzie.

Nie wiadomo, czy te niemieckie wiadomości

*) Zob. pierwsza część artykułu we wczorajszym numerze „Nowego Dziennika".

**nie** są dalszym ciągiem kampanji przeciw udzielaniu kredytów Polsce, którą wszczął nie kto inny tylko prezes Reichsbanku Hjalmar Schacht we wywiadzie, udzielonym korespondentowi amerykańskiemu a który to wywiad rząd polski zostawił bez odpowiedzi. Ale jeśli się szuka przyczynowego związku między artykułem w Czasie a wiadomościami w niemieckich dziennikach, i na wpół oficjalną odpowiedzią na artykuł w Czasie, która ukazała się w Nowym Kurjerze Polskim, to mimo woli utwierdza się wrażenie, że konjunktura kredytowa jest w dalszym ciągu dla nas nie pomyślna.

Zdawało się, że opinja w krajach anglo-saskich zmieniła się na naszą korzyść, dowodem tej zmiany opinji miało być zapytanie Hannona w Izbie Gmin w sprawie finansowania handlu z Polską. Ale coś innego jest kredyt towarowy, zwłaszcza w kraju szukającym rynku zbytu i coś innego kredyt inwestycyjny, który w odróżnieniu od tamtego jest kredytem długoterminowym. W Anglji nie wierzy się, by sama pożyczka mogła rozwiązać sanację Polski, w każdym razie nie ma mowy o pożyczce bez gwarancji. Anglja twierdzi, a Ameryka podziela to zdanie, że pod względem gwarancji nie można na razie traktować Polski inaczej niż traktowano inne kraje. Te żądane gwarancje uważa się w Polsce za upokarzające, bo żąda się między innemi redukcji wojska, co godzi w polską suwerenność państwową.

Zagranica nie ma ciągle jeszcze zaufania do sytuacji gospodarczej w Polsce, uważa, że sytuacja się pogorszy po likwidacji strajku w Anglji. Jeśli natomiast Polska przyjmie program sanacyjny Kemerera, jeśli go wprowadzi w życie, jeśli już teraz za nim przyjdzie kredyt zagraniczny nie będziemy nadużywali kredytu w bankach państwowych dla finansowania przedsiębiorstw słabych nieudolnie prowadzonych li tylko dlatego, bo są w rękach istinno-polskich, jeśli przestaniemy dzielić rozbudowę placówek gospodarczych na znajdujących się w ręku „obcych żywiołów“ i w ręku swoich i nasza polityka podatkowa i kredytowa przestanie robić tę różnicę, jeśli przestanie się żądać, by w instytucjach wielkich przynajmniej prezes rady nadzorczej był Polakiem-aryjczykiem, jeśli pozwolimy tym, którzy mają tradycje i doświadczenie gospodarcze pracować, rozbudowywać warsztaty pracy i nie będziemy eksperymentowali na żywem ciele państwa, to kapitał zagraniczny nabierze do nas zaufania.

Od rządu zależy, czy kapitał nabierze do nas zaufania już w najbliższym czasie, czy misja Kemerera nie skończy się jak misja Younga.

**Dr. F. Rotenstreich.**

# Wiadomości z kraju

## List z Nowego Sącza

**Ostrzeżenie pod adresem Centr. Kom. Ratunkowego w Krakowie.**

Przyrzekliśmy Wam, Czytelnicy, opisać dalsze stołeczki obfitości naszego prezesa kahału Szulema Stattera (vide „Nowy Dziennik“ Nr. 192 z dnia 25 bm.) Nie boimy się wcale Was tem zanudzić, bo — przyznać to musicie — tego rodzaju łotrostwa tracą już najzupełniej charakter lokalny. Mają one bowiem szatańską moc przenoszenia swej zgnilizny na grunt nawet zdrowy, moc tem silniejszą, im bardziej bezkarnie to im uchodzi. Jeśli zaś w dodatku zarazki tej zgnilizny nieopatrznie bywają hodowane przez profesorów tej miary co zastępca starosty nowosądeckiego, p. Barbackiego, to tem łatwiej się rozchodzą. Ani się spostrzeżesz działaczu społeczny średniego miasta małopolskiego, a gangrena zgnilizny toczyć zacznie Twe własne miasto.

A zatem słuchaj i strzeż się!

Lecz strzeżcie się i Wy, prowodyrzy i Prezesi centralnych komitetówt ratunkowych, nie dajcie się brać na kawał przez Statterów, choćby się przysięgali na wiarę swych ojców (na ich własną wiarę nawet Wy nie wierzylibyście im.) Czyż mało Wam jeszcze faktów jawnej kradzieży grosza publicznego przytoczyliśmy? Przytoczymy ich zresztą — w myśl naszego przyrzeczenia — więcej. cały legjon. dziś jednak chcemy się ograniczyć do zapytania Was, czy prawdą jest, że chcecie powierzyć pieniądze „Jointu“ takiemu człowiekowi, jak Statter, któremu cała ludność żydowska Nowego Sącza, licząca 10.000 dusz zarzuca, że żyje z grosza publicznego, ba tuczy się na nim?! Człowiekowi, który z zarzutów tych od lat powtarzanych na zgromadzeniach i w prasie (nie tylko w korespondencjach z kraju) dotychczas nie próbował się oczyścić, świadom, że próby takie mogłyby jeszcze dalsze jego niezbyt czyste sprawki ujawnić?! Nie możemy przypuścić Panie Prezesie, byś nie słyszał o sprawkach statterowskich, zbyt są one głośne nietylko w Sączu. Zechciej więc Panie Prezesie, łaskawie uspokoić opinję publiczną, która nader wzburzona Twoim niezbyt fortunnie powziętym zamiarem, domaga się tego stanowczo, tę opinję wcale nie komunistyczną ani nawet sjonistyczną — jak Cię zapewne p. Stater nie omieszkał fałszywie zapewnić — lecz ogólno- żydowską, opinję, będącą wyrazem wszystkich obywateli nowosądeckich bez względu na ich przynależność partyjną, z wyjątkiem naturalnie samego Stattera i drobnej garstki jego współbiesiadników. Ostrzegamy, nie twórz Pan nowego stoliczka dla brzucha statterowskiego, bo ich już ma aż nadto. Niech i biedna ludność Nowego Sącza też coś skorzysta z instytucji dla niej przeznaczonych!

—§—

ZBIÓRKA NA DOM AKADEMICKI. Jak nam donoszą z Zakopanego urządzi tamtejsza delegacja Stowarzyszenia żyd. słuch. U. J. „Ognisko“ w Krakowie zbiórkę uliczną na rzecz budowy Żydowskiego Domu Akademickiego w Krakowie. Podobnie odbyła się zbiórka na rzecz polskich domów akademickich. Spodziewamy się, że władze w Zakopanem nie będą czynić przeszkód, a społeczeństwo poprze jak najusilniej żydowską młodzież akademicką. Delegatami „Ogniska“ są pp. M. Grynszpan oraz Mgr. J. Wolf“.

**O ROZWÓJ ZAKOPANEGO.** Dnia 24 bm. odbyła się pod przewodnictwem p. wojewody krakowskiego Darowskiego w biurze zarządu uzdrowiska Zakopane konferencja w sprawach złączonych z administracją tej gminy i uzdrowiska. W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele władz miejscowych. Omówiono sprawy zmiany organizacji administracji w Zakopanem, dalej rozwoju gminy i uzdrowiska, w szczególności sprawy planu regulacyjnego Zakopanego, budowy elektrowni, wodociągów i kanalizacji, stosunków sanitarnych, budowy dróg, „Parku Narodowego“.

Wniesione i przedłożone projekty przez Polskie Tow. Tatrzańskie w łączności z państw. Radą Ochro Przyrody i projekt posła Kozłowskiego w przedmiocie administracji Zakopanego będą rozpatrzone przez urząd wojewódzki który jak w najbliższym czasie wysnuje swoje wnioski i przedstawi je na najbliższej konferencji ad hoc umyślnie zwołanej.

**ZNAMIENNA KONFERENCJA.** Z Wilna donoszą: Onegdaj odbyła się konferencja przedstawicieli szkolnictw tutejszych mniejszości narodowych, a więc szkolnictwa białoruskiego, litewskiego i żydowskiego — z przedstawicielami demokracji polskiej. Po referatach o szkolnictwie białoruskiem, żydowskiem i litewskiem zabierali głos pp.: mec. Witold Abramowicz, pos. Chomiński, inż. Godwod — ze strony Polaków: dr. Szabad, mec. Czernichow — ze strony Żydów; dyr. Ostrowski — ze strony Białorusinów; ks. Kraujalis i dr. Owsejko — ze strony Litwinów.

**WALKA O TEATR NIEMIECKI W ŁODZI.** Od dłuższego czasu prowadzi społeczeństwo niemieckie w Lodzi walkę o teatr niemiecki. Mianowicie władze odmawiają koncesji, magistrat obiawia się, że teatr niemiecki podkopie egzystencję teatru polskiego, władze zaś wojewódzkie oświadczyły organizatorom teatru, że jest wśród tutejszych artystów wielu bezrobotnych tak iż nie trzeba sprowadzać aż niemieckich artystów z zagranicy. Poseł Zerbe, który się tą sprawą zajmuje, zwrócił się do Ministerstwa.

**POSIEDZENIE RADY KASY CHORYCH W KOL NIDRE.** Z Lodzi donoszą: Wielkie oburzenie wśród społeczeństwa żydowskiego wywołał fakt zwołania posiedzenia Rady Kasy Chorych na dzień 17 września tj. w wieczór Kol Nidrowy. Żydowscy członkowie Rady Kasy Chorych zgłaszają z tego powodu protest.

**ILU KARAITÓW ZNAJDUJE SIĘ W POLSCE?** Na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej znajdują się obecnie cztery gminy karaimskie. Dwie znajdują się w Wileńszczyźnie — w Trokach (najważniejsza, t. zw. „karaimska Jerozolima na Litwie“) i w Wilnie, jedna w Galicji Wschodniej (w Haliczu) i jedna na Wołyniu (w Łucku).

Wedle obliczeń ludność karaimska w całej Polsce nie przekracza liczby 500.

Ostatnio badał życie karaitów znany orjentalista i prof. Uniw. Jagiellońskiego Dr. Tadeusz Kowalski.

**GDZIE SIĘ PODZIAŁ MILJON RUBLI ZDOBYTYCH NA MOSKALACH W R. 1863.** Przed kalkoma miesiącami ogromną sensację wywołała wiadomość, iż powstaniec z rr. 1863, Jakób Herszman. oświadczył, że podczas powstania oddział polski oddał hrabiemu Zamojskiemu na przechowanie miljon rubli, zdobytych na Rosjanach. Jak się okazało. wiadomość ta była jednobrzmiąca z doniesieniem niejakiego p. Deptali, który pracuje u Zamojskich i był w swoim czasie, podczas powstania świadkiem przekazania do ukrycia przez powstańców hr. Zamojskiemu miljona rubli.

Sprawą zajęła się prokuratorja generalna i onegdaj w sądzie pokoju odbyło się przesłuchanie 90-letniego powstańca, Jakóba Herszmana, w charakterze świadka. Oprócz Herszmana i przedstawiciela prokuratorji generalnej, przesłuchiwani byli również spadkobiercy Zamojskiego. Sprawa jak widać nabiera charakteru sensacyjnego.

**WIEŚ SPŁONĘŁA.** Pod Piotrkowem wybuchł pożar we wsi Buków Górny, który objął całą wioskę. Straty obliczają na 150 tysięcy złotych.

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

**NASTĘPCA STORRSA.** ŻAT-na dowiaduje się, że dotychczasowy zastępca gubernatora południowego okręgu Palestyny, major Campell został mianowany gubernatorem tegoż okręgu na miejsce ustępującego sir Ronalda Storrsa, który obejmuje urząd gubernatora wyspy Cypru. Oficjalne ogłoszenie nominacji nastąpi wkrótce.

**DELEGACJA PALESTYNSKA NA MIĘDZYNARODOWYM KONGRESIE PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH.** Związek pracowników kolejowych w Palestynie wysyła dwóch delegatów na kongres międzynarodowy pracowników kolejowych. Zjazd odbędzie się w Paryżu, dnia 15 października rb.

**WYJAZD SIR ALFREDA MONDA DO AMERYKI.** Sir Alfred Mond, członek izby niższej, wyjechał na dwumiesięczny pobyt do Stanów Zjednoczonych i Kanady.

# Kobiety w Anglji zdobyły prawo do... bandytyzmu

Angielska kobieta zdobyła sobie równouprawnienie nietylko w dziedzinie polityki, sportu, życia ekonomicznego, lecz teraz przystąpiła do zdobycia sobie równouprawnienia w dziedzinie bandytyzmu. Londyn codziennie prawie notuje nowe wypadki napadów tych bandytek, które pod względem czelności nietylko że dorównywują, ale nawet przewyższają swych męskich kolegów. Kobieta rzuciła się przedewszystkiem na zaniedbaną dotychczas dziedzinę bandytyzmu automobilowego. Oto elegancka dziewczyna prowadząca sama auto zajeżdża przed wielki jakiś magazyn. Jej towarzysz męski wchodzi do magazynu i kradnie, czy rabuje rozmaite przedmioty, które prędko zanosi do auta a szoferka bandytka z błyskawiczną szybkością zmyka przed pościgiem.

Takie napady są teraz na porządku dziennym, a policja stwierdziła, że udział kobiet w nich przybrał wprost zastraszające rozmiary. Ciekawą jest przytem rzeczą, że te bandytki pochodzą po większej części z tzw. lepszych sfer. Są to dziewczęta zdemoralizowane kokainą albo też popadłe w długi. Nie mając innego wyjścia dają się usidlić osławionej „Linenhouze Lizzi“, kobiety, która w podziemnym Londynie, utworzyła prawdziwą akademję dla włamywaczy i włamywaczek. W dzień przybywa w eleganckich dzielnicach miasta, szukając znajomości z dobrze ubranemi dziewczętami, które kształci następnie w swojej akademji. Teraz np. policja londyńska ma wiele do czynienia z młodą elegancką dziewczyną o męskiej fryzurze, która dokonała „bohaterskiego“ wprost czynu, bezpośrednio bowiem po kilkogodzinnem ściganiu przez policję młoda ta dama w jasny dzień „wypróżniła“ jeden z londyńskich magazynów.

# Z sali koncertowej

## WIECZÓR OPEROWY „TRAVIATA“.

Z sali koncertowej czy z opery? Zaprezentowano nam nową formę audycji, której przedmiotem jest opera, a raczej charakterystyczne jej ustępy podawane z estrady przez śpiewaków w wieczorowych strojach, zobowiązanych do zastygłego spokoju i nieruchomości odtwórców koncertowych. Formę tę dyskutowano już w kołach muzycznych Krakowa, gdy chodziło o celową akcję zaznajamiania publiczności z utworami — zwłaszcza ostatniej doby — których nie można przedstawić w oryginale ze względu na wielki, trudny i drogi aparat; jak dotąd, skończyło się na dyskusji. Okazuje się atoli, że obawy i zastrzeżenia podnoszone przeciw tego rodzaju próbom nie są usprawiedliwione, jeśli tylko ich wykonanie nie ma cech dyletanckich — w złem tego słowa znaczeniu — ambicji, co na tym koncercie już ze względu na samą Adę Sari z góry było wykluczone. Coprawda w pierwszej chwili przeszkadzała świadomość, że to przecież opera i to przy akompanjamencie fortepianu bez całego otoczenia scenicznego, jednak pod wpływem dziwnej wyrazistości linji muzycznej, zadziwiającej i niespotykanej u nas na scenie — zainteresowanie rosło, a sukces artystyczny w tym kierunku zupełnie nie ucierpiał.

Uwagę skupiała na sobie Ada Sari, którą przed dwoma laty w teatrze podziwialiśmy w tej roli, nateżącej do jej popisowych nie tylko wokalnie ale nie w mniejszej mierze aktorsko. To wżycie się w odtworzoną postać ujawniało się nawet na estradzie częstem wyłamywaniem się z pod spokoju pozy koncertowej i ruchami, oraz mimiką o przekonywującej szczerości. Głos dźwięczny i giętki jak zawsze był w górze na przetrzymywanych nutach nieco zamglony. Bardzo dobrze był dysponowany p. Stępniowski, podobnie jak i pp. Bednicka, Mazurek i Rożański. Ensemble (nawet kwintet) brzmiały nadspodziewanie czysto i zgodnie. Akompanjował doskonale, (na trochę jeszcze rozstrojonym fortepianie) dyr. Walewski.

Dr. Henryk Apte.

# Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś tj. w niedzielę 29 bm. dwa ostatnie przedstawienia świetnej operetki warszawskiej, a to ogodz. 4-tej popoł. po cenach zniżonych „Madame Pompadour“, o godz. 8-mej wiecz. „Hrabina Marica“. W obu tych tytułowych partjach pożegna się z naszą publicznością gwiazda operetki polskiej Kazimiera Niewiarowska.

— ADA SARI I ADAM DIDUR wystąpią w Krakowie razem tylko jeden raz, a to we wtorek 31 bm. w operze „Faust“ Gounoda w Starym Teatrze. Będzie to prawdziwa uczta artystyczna, gdyż partja Małgorzaty jest najcudowniejszym klejnotem artystycznym w skarbcu wokalnym Ady Sari, zaś partja Mefistofelesa w interpretacji Didura zjednała mu nietylko najdalszy rozgłos ale stała się wzorem dla wszystkich śpiewaków, podejmujących się kreacji tej demonicznej postaci. Współdziałać będą: Józef Stępniowski, jako Faust, A. Mazurek, jako Walenty i Fr. Bednicka, jako Marta. Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach dyr. Wallek-Walewskiego.

———oSo———

## REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

### TEATR MIEJSKI — OPER. NIEWIAROWSKIEJ

(pocz. o godz. 8 wiecz.)

Niedziela: popoł.: „Madame Pompadour“, wiecz.: „Hrabina Marica“.

### TEATR POPULARNY „NOWOSCI“.

(pocz. o godz. 8 wiecz.)

Niedziela pop.: „Podróż po Warszawie“.
Niedziela wiecz.: „Podróż po Warszawie“.

### LETNI TEATR ŻYDOWSKI

(Hotel Londyński)

Początek o godz. 8-ej.

Niedziela: Słomiany wdowiec.

### REPERTUAR KINOTEATRÓW

WARSZAWA: „Ten, który się zasprzedał“. Nad program: „Fridolini jako zamiatacz“.

NOWOSCI: „Kobieta nad przepaścią“. oraz komedja.

PROMIEN: „Biała siostra“. dramat.

WANDA: „Czerwone serce“. dramat, ponadto farsa.

UCIECHA: „Dziewczynka pierwszej klasy“ sztuka w 8 aktach oraz komedja.

REDUTA: „W dzikich prerjach“ dramat w 8 aktach oraz farsa w 6 aktach.

SZTUKA: 1) „Kobieta i chłopczyca“, 2) „O jedną kobietę“.

— ŻYD. GIMNAZJUM KOEDUKACYJNE W KRAKOWIE donosi nam, że wpisy do gimnazjum szkoły powszechnej i freblowki odbywają się w dalszym ciągu codziennie przed południem w sekretarjacie przy ul. Brzozowej 5, natomiast na skutek rozporządzenia władz przesunięto termin egzaminów wstępnych i poprawczych w temże gimnazjum na dnie 12—14 września br. Początek roku szkolnego dnia 15-go września br.

# Ze sportu

## MIĘDZYKLUBOWE ZAWODY PŁYWACKIE W KRAKOWIE.

W niedzielę o godz. 3 popoł. w pływalni Parku Krakowskiego odbędą się międzyklubowe zawody pływackie, organizowane przez Sekcję Pływacką „Cracovii“. Zawody te będą najlepszym przeglądem sił wszystkich startujących klubów krakowskich, a to: A.Z.S., „Jutrzenka“ „Makkabi“ i „Cracovia“. Program obejmuje 14 konkurencyj, w tem skoki, biegi i sztafety tak pań, jak i panów ze współudziałem trenera-amatora Sekcji Pływackiej „Cracovii“ J. Kreesmera, członka budapeszteńskiego M.A.C.-u. Nadto odbędzie się match piłki wodnej i poraz pierwszy w Polsce gymkhana na wodzie. Dlatego też za wody te wzbudziły zrozumiane zainteresowanie.

## KOBIECE ZAWODY ATLETYCZNE.
### Rekord zawodniczki polskiej.

Sztokholm. 28. 8. PAT. Dziś odbyły się w Getenburgu międzynarodowe kobiece zawody atletyczne w obecności wielkiej liczby widzów. Piękna pogoda sprzyjała zawodom. W biegu płaskim na dystansie 100 jardów zwyciężyła p. Radideau (Francja) w czasie 11.8 sek.

W dalszym toku zawodów zawodniczka polska Konopacka osiągnęła rekord światowy w rzucie dyskiem, dokonując rzutu na odległość 37.71 m. Następna z kolei zawodniczka Hitomi (Japonja) osiągnęła tylko 33.62 m. czyli, że rzut Konopackiej był lepszy od rzutu najgroźniejszej jej współzawodniczki o całe 4.09 m. Wieczorem wyrażona w punktach sytuacja zawodniczek poszczególnych krajów przedstawiała się, jak następuje: Anglja 15 punktów. Francja 13, Szwecja 6, Japonja 5, Polska 5 punktów.

———o-o———

— SEKCJA WIOSLARSKA ŻKS MAKKABI urządza dziś o godzinie 2 popoł. wycieczkę statkiem do Grodziska i Piekar. Punkt zborny na placu Groble. Orkiestra i bufet na statku.

## NADESŁANE.
Za rubrykę tą redakcja nie odpowiada

# Dział gospodarczy

## Przemysł radjotechniczny w Polsce

O krajowym przemyśle radjotechnicznym otrzymujemy ze Zrzeszenia Przedsiębiorców Radjotechnicznych w Polsce następujące informacje:

— Najmłodszą niemniej jednak rokującą wielką przyszłość gałęzią naszego przemysłu jest przemysł radjotechniczny. Zaczął kiełkować dopiero w r. 1921 po wydaniu ustawy, regulującej kwestję radjofonji w Polsce, dziś[illegible] coraz skuteczniej walczy z zalewającym nasz kraj obcym sprzętem radjotechnicznym. Obecnie istnieje w Polsce około 20 warsztatów radjotechnicznych z Pol. Tow. Rad. na czele, a wszystkie rozwijają się zybko, powiększając i doskonaląc swą produkcję. P. T. R. poza radjofonją zaopatruje naszą armję we wszystkie typy stacji wojskowych lądowych i aeroplanowych.

Ostatnimi czasy krajowa radjotechnika uniezależniła się prawie zupełnie od zagranicy. W polskich warsztatach zatrudniających obecnie około 1000 robotników i około 100 inżynierów i techników, wyrabiane są wszystkie prawie części budowanych aparatów od najprostszych (detektorowych) do najbardziej skomplikowanych (8-lampowych), a które nie ustępują w niczem wyrobom zagranicznym. Firmy nasze budują tranfsformatory, kondensatory, oporniki, głośniki, słuchawki, akumulatory dla celów radjofonji, baterje anodowe, oraz lampy wszystkich typów. Mimo to z racji pewnej różnicy w cenach (od 10—15 proc.) import zagraniczny jest bardzo znaczny. Przemysł krajowy, który mógłby zaspokoić całkowicie potrzeby rynku, pokrywa je dotąd zaledwie w 25 proc., resztę dostarcza zagranica, głównie Niemcy. Przemysł radjotechniczny niemiecki doprowadził swą produkcję do takich rozmiarów, że opłaca mu się wyrzucać sprzęt radjowy na rynki zagraniczne poniżej kosztów własnych.

Wartość produkcji rocznej naszego przemysłu radjotechnicznego wynosi obecnie około 3 milj. zł. rocznie (wobec 500,000 milj. dol. w St. Zjedn. i zapotrzebowania dziennego 140 000 lamp). Szybki rozwój radjofonji w Polsce otwiera przed przemysłem naszym szerokie możliwości rozwoju i należy przypuszczać, że ta gałęź przemysłu w ciągu najbliższych paru lat powiększy swą produkcję wielokrotnie i po całkowitem opanowaniu własnego rynku będzie mogła współzawodniczyć z zagranicą na rynkach wschodnich.

O rozwoju radjofonji w Polsce dają pojęcie następujące cyfry: Obecnie mamy w kraju około 30,000 aparatów odbiorczych (w tem około 20,000 zarejestrowanych), a liczba ich ku końcowi roku, uwzględniając dotychczasowe tempo, prawdopodobnie wzrośnie do 70,000. Sama Warszawa nabywa dziennie 50 do 100 sztuk aparatów radjofonicznych.

W naszym przemyśle radjotechnicznym pracuje już dość liczne grono pierwszorzędnych sił naukowych technicznych, które wpisały się chlubnie w rozwoju radjotechniki, zdobywając sporo patentów za wynalazki w tej dziedzinie.

## Konfekcja i obuwie

Ruch w dziale konfekcji damskiej i męskiej znowu się ożywił. Do Warszawy zjechali kupcy z prowincji, którzy dopomogli hurtownikom do wyzbycia się wielkiej części ich zapasów. Sprzedawano prawie wyłącznie towary krajowe. Warunki sprzedaży: przeważnie 1/3 gotówką, reszta na 3—4 miesięczne weksle. Z zagranicy sprowadzają hurtownicy bardzo niewiele, wskutek wysokiego cła. Przychodzi nieco krawatów z Francji i Wiednia, koszule jedwabne, pończochy kapelusze męskie. Koszule jednak robi się przeważnie w kraju z materjałów krajowych lub też specjalnych angielskich. Wiele gatunków naszej krajowej konfekcji nie ustępuje obecnie wyrobom zagranicznym. Oprócz kapeluszy, które wywozimy do Turcji i Grecji, na manufakturę krajową zbytu zagranicznego nie posiadamy. Bardzo wysokie podniesienie cła od obuwia zagranicznego umożliwiło kupcom branży obuwia wysprzedanie swych zapasów Dawniej bowiem jakieś 40 proc. ogólnego zbytu wypadało na obuwie zagraniczne, teraz zaś nawet dzielnica poznańska i małopolska, które zaopatrywały się dawniej w towary berlińskie, („Salamander", „Delka" etc.), wiedeńskie lub amerykańskie zaczęły kupować obuwie krajowe. Pomimo stosunkowo niepogodnego lata, zdołali kupcy wyzbyć się specjalnie na letni sezon przygotowanych gatunków, co tłomaczy się tem, że ludność wskutek niemożności wyjazdu zagranicę (z powodu drogich paszportów i drożyzny panującej w Europie) pozostała w uzdrojo[illegible] krajowych lub w mieście — zaspokoiła wo[illegible] wszelkie swoje potrzeby odzieżowe i obu[illegible] razem wewnątrz kraju. Sezon jesienny i [illegible] zapowiada się bardzo pomyślnie. Kupcy za[illegible] swe [illegible] głównie [illegible] czarne, męskie i damskie chromowe i lakierowane, bronzowe giemzowe i giemzowe lakierowane, oprócz tego niektóre gatunki jedwabnych pantofli damskich. Wszystkie krajowe fabryki obuwia pracują wobec tego intensywnie. Warunki sprzedaży w hurcie są obecnie następujące: 20—30 proc. gotówką reszta na 2—3 miesięczne weksle.

---

**SYTUACJA NA RYNKU ZBOŻOWYM W WARSZAWIE.** Na rynku zbożowym ceny mają tendencje zwyżkową. Dnia 27 bm. cena żyta doszła do 35 zł. za kwintal franko stacja załadowawcza, przyczem ceny obrotów pozagiełdowych zrównały się z notowaniami giełdy. Pszenicę sprzedawano po cenie 48 do 49 zł., owies po 30 zł., jęczmień w zależności od gatunku 30 i 32 zł. wszystko zak wintal franko stacja załadowawcza. Pod koniec piątku eksporterzy notowali cenę żyta po 3,75 do 3,80 dol. amer. za kwintal franko stacja graniczna.

W Gdyni stoi kilka okrętów przysłanych po odwóz zboża. Ekporterzy nasi nie wywiązują się z zadania, gdyż w momencie zaiwerania tranzakcji z zagranicą cena żyta wynosiła 21 do 22 zł. za kwintal, podczas gdy dzisiaj cena ta, jak wiadomo, dochodzi do 35 zł. Szereg firm eksportowych nie wywiązało się wobec tego ze swoich zobowiązań wobec odbiorców zagranicznych.

**RUCH W PORCIE GDYŃSKIM.** W wyniku rozbudowy portu gdyńskiego stale wzrasta ruch statków. W ciągu ostatniego tygodnia przybyły do portu tego statki ze Szwecji, Danji i Łotwy. Łączna ilość węgla wywiezionego na 6 statkach wynosi 6202,5 ton.

**JAJA DROŻEJĄ.** Dnia 27 bm. ceny jaj wzrosły W Warszawie w hurcie sprzedawano skrzynie jaj nieprześwietlanych po 250 do255 zł., prześwietlanych po 285 zł. Eksport stracił na intensywności, gdyż eksporterzy uzyskiwali dotąd 33 do 34 dol. a obecnie już 32 dol. zas krzynię. Trwająca niepogoda zdaje się nie wróżyć nic dobrego w handlu jajami.

## Z giełdy

### Giełda zbożowa.

**Poznań,** dnia 27 b. m. (PAT) Zyto 32·00—33·00— Pszenica 43·00—46·00, — Jeczmień 26·00—28·00, — Jęczmień wyborowy 30·00—33·50. — Owies 00·00 — 25·50, — Mąka żytnia 70% 50.50 —·—, — Mąka żytnia 65% —·— —52·00, — Mąka pszenna 65% 68·50, 71·50, — Otręby żytnie 20.25—21·25, — Otręby pszenne 22·50.

### Giełda zurychska

**Zurych.** 28. 8. PAT. Paryż 14.925, Londyn 25.13 1/4 Nowy Jork 5.17 7/8, Belgja 14.33 3/4 Włochy 16.875, Hiszpanja 79.50, Holandja 207.55. Berlin 123.35. Wiedeń 73.15, Sztokholm 133.65, Oslo 113.50, Kopenhaga 137.62, Sofja 3.73 Praga 15.34 1/4, Warszawa 57.50, Budapeszt7245, Białogród 9.125, Konstantynopol 2.80, Bukareszt 2.48 3/4, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 209.25,.

### Giełda londyńska

**Londyn.** 28. 8. PAT. Nowy Jork 4.85 3/16, Holandja 12.11 1/8, Francja 168.62 Belgja 175.37, Włochy 12.149.37, Niemcy 20.36, Szwajcarja 25.14, Hiszpanja 31.69, Danja 18.27, Szwecja 18.135, Norwegja 22.15, Helsingfors 192.68, Praga 163.75.

### Giełda paryska

**Paryż.** 28. 8. PAT. Londyn. 168.75, Nowy Jork 34.78 Belgja 96.00, Hiszpanja 532.000, Włochy 113.50 Szwajcarja 67.00, Danja 921.00, Holandja 1393.00, Norwegja 762.00, Szwecja 930.00. Rumunja 16.85, Niemcy 829.00.

### Giełda nowojorska

Nowy Jork. 28. 8. (D) Warszawa 11.50 Londyn 4.85 1/4, Paryż 284, Wiedeń 14.12, Praga 296 1/4, Włochy 326, Belgja 273, Budapeszt 14.12, Szwajcarja 19.30, Helsingfors 252 Sofja 72, Holandja 40.06, Oslo 21.90, Kopenhaga 26.55, Sztokholm 26 75. Hiszpanja 15.31, Bukareszt 48.50, Berlin 23.83 1/2, Belgrad 177. Monteral 100 3/16.

# Niemcy nie stosują się do zarządzeń międzykoalicyjnej komisji rozbrojeniowej

## Trzy nowe noty konferencji ambasadorów do rządu niemieckiego.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 28. 8. (T) Wedle doniesień paryskich korespondentów, konferencja ambasadorów przesłała do Niemiec trzy nowe noty w sprawie rozbrojenia.

Pierwsza z nich wskazuje na dalszą działalność wojskowych związków w Niemczech. Działalność tę stwierdzają komunikaty międzysojuszniczej komisji wojskowej oraz doniesienia pism niemieckich. Konferencja ambasadorów żąda od Niemiec wydania zupełnie jasnych określeń prawnych tej działalności.

Druga nota zawiera oświadczenie, że nie zostały uwzględnione żądania międzysojuszniczej komisji wojskowej, które ta przedłożyła Niemcom na polecenie Konferencji Ambasadorów w sprawie bezprawnego zatrzymywania żołnierzy w Reichswehrze. Rozporządzenia ministra Reichswehry w tej sprawie są niewystarczające.

W trzeciej wreszcie nocie zawartą jest skarga, iż wykonanie żądań międzysojuszniczej komisji wojskowej w sprawie rozbrojenia jest ustawicznie zwlekane. Konferencja Ambasadorów żąda, aby rozporządzenia międzysojuszniczej komisji wojskowej zostały natychmiast uwzględnione.

„Lokalanzeiger" zaznacza że nota nie nosi charakteru ultymatywnego, lecz jest utrzymana w spokojnym, umiarkowanym tonie. Jak ze strony poinformowanej donoszą, zgadza się ta wiadomość z prawdą.

## Półoficjalne zaprzeczenie

Berlin, 28 8. PAT. Pisma ogłaszają półurzędowy komunikat, przeczący doniesieniom „Evening Standard", jakoby Niemcy potajemnie budowały łodzie podwodne i poczyniły w tym kierunku zamówienia w Amsterdamie.

## „Jednolity front" bojówek nacjonalistycznych

Berlin. 28. 8. PAT. Według doniesień jednej z niemieckich agencyj, niebawem ma się tu odbyć konferencja przedstawicieli bojówek prawicowych, której zadaniem ma być urzeczywistnienie planów jednolitego frontu narodowego. Autorem tego planu jest osławion zamachowiec pułk. Erchardt.

# Przed rokowaniami Cziczerina w sprawie uregulowania długów rosyjskich we Francji

Paryż, 28 8. PAT. Wedle doniesień dzienników z Moskwy zamierza Cziczerin w najbliższych dniach przybyć do Payża w celu rokowań z Briandem. Rokowania rosyjsko-francuskie w sprawie uregulowania długów będą w połowie października na nowo podjęte. — Przyjmują, że Rakowski z polecenia rządu sowietów zaproponuje rządowi franc. zwrot kwoty 65 milj. franków w złocie. Żądania francuskie wynoszą 125 mil. Dotychczas proponowały sowiety Francji zwrot 40 milj. franków w złocie.

## Układ między Austrją a Rumunją

Wiedeń. 28. 8. PAT. „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Bukaresztu: W kołach poinformowanych twierdzą, że w najbliższych dniach nastąpi podpisanie układu pomiędzy Austrją i Rumunją. Układ ten wzorowany jest na układzie rumuńsko-szwajcarskim, zawartym przed dwoma miesiącami.

## Rozwiązanie organizacyj katolickich w Mantui

Wiedeń. 28. 8. PAT. „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Mantui: Z powodu ostatniego starcia pomiędzy członkami katolickich związków młodzieży a faszystami wydany został dekret ministerjalny, rozwiązujący wszystkie organizacje katolickie i zarządzający zamknięcie wszystkich ich lokali.

# Sprawa równouprawnienia gospodarczego

## na Kongresie mniejszości narodowych

Genewa, 27 8, PAT. Kongres mniejszości przyjął rezolucję zaproponowaną przez przedstawicieli mniejszości niemieckiej na Węgrzech, która to rezolucja uznaje gospodarcze równouprawnienie za zasadniczy warunek politycznego i kulturalnego uprawnienia.

# Ugodowa odpowiedź Bułgarji na zbiorową notę mocarstw

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 27. 8. (D) Wedle doniesień z Sofji odpowiedź bułgarka na notę zbiorową jest utrzymana w tonie bardzo przyjaznym. Nota bułgarska odpowiada na główne punkty noty zbiorowej, odnoszące się do akcji komitadżi oraz ochrony granic, ze szczególnem wyłuszczeniem stanowiska Bułgarji i kończy zapewnieniem, że Bułgarja jest gotowa w ścisłej współpracy z innemi państwami współdziałać w utrzymaniu pokoju na Bałkanie. Bułgarja zastosuje się do życzenia mocarstw wielkich i zrezygnuje z odwołania się do Ligi Narodów. Oświadcza jednak swą gotowość zastosowania się do decyzji Ligi Narodów w każdym czasie.

# Rokowania wsprawie strajku angielskiego na martwym punkcie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 27 8. (D) Donoszą z Londynu że wczoraj wieczorem odbyły się między ministrem pracy a sekretarzem generalnym związku górników nowe rokowania, dotyczące zlikwidowania kryzysu węglowego. Po konferencji podał rząd do wiadomości, że Cook nie był w stanie przedstawić nowego konkretnego projektu ze strony górników, wobec czego konferencja nie dała żadnych rezultatów.

* * *

Londyn. 27. 8. PAT. W Saint Helon doszło ponownie do starcia między górnikami a policją. Policja została obrzucona kamieniami. Po kilku godzinach udało się przywrócić spokój.

## Robotnicy ang. udają się do Rosji po pomoc materjalną

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 27. 8. (D) Z Londynu donoszą, że kilku przywódców robotników kopalnianych udało się do Rosji, aby uzyskać tam materjalną pomoc dla strajkujących górników angielskich.

## Egzekucja w Angorze - wykonana

Londyn. 27. 8. PAT. Tel. Comp „Daily Nevs“ donosi z Angory: skazany na śmierć przez sąd w Angorze Dżawid bej oraz towarzysze zostali straceni w Angorze na podwórzu sądu wojennego o godzinie 12 w nocy.

## Epidemja cholery w Szanghaju

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Wiedeń. 27. 8. (D) Pisma londyńskie donoszą z Szanghaju, że umiera tam dziennie 1000 osób na cholerę.

## Wiadomości z Rosji

Moskwa. 27. 8. PAT. Wolff. Centralny komitet partji komunistycznej Unji Sowieckiej postanowił zwołać zwyczajną konferencję partji na dzień 15 go października do Moskwy, celem omówienia kwestji polityki międzynarodowej sytuacji gospodarczej oraz pracy w związkach zawodowych.

Lwów. 27. 8. PAT. „Gazeta Poranna“ donosi z Moskwy: W Krasnowocku zbuntowali się marynarze do których przyłączyli się następnie robotnicy portowi. Do stłumienia buntu wezwano pułk jazdy czerwonej.

Lwów. 27. 8. PAT. „Gazeta Poranna“ donosi z Moskwy że rząd wydał rozkaz do armji, zabraniający wszelkiej dyskusji na temat wystąpień opozycji.

## Zajście z powodu wieńca niemieckiego na grobie Nieznanego Żołnierza w Paryżu

Paryż, (AW) Nad grobem Nieznaego Żołnierza zdarzył się wczoraj przykry incydent. Grupa młodzieży niemieckiej, wśród nich 4 kobiety, złożyła na grobie wieniec z czerwonych kwiatów ze wstążkami z napisem niemieckim i francuskim: „Młodzież niemiecka Nieznanemu Żołnierzowi“. Fakt ten wywołał niepokój wśród publiczności. Za zezwoleniem policji wieniec został usunięty.

## Samobójstwo dyrektora Zivnostenska Banka

Wiedeń. 27. 8. PAT. Wczoraj popołudniu rozbił się pod pociąg osobowy koło stacji Ostromierz dyrektor Banku Ziwnostańskiego w Pradze Horak. Powód samobójstwa nieznany.

## Otruła się z żalu za Valentino

Londyn. 27. 8. Tel. Comp. 27-letnia aktorka filmowa Peggis Scott otruła się z żalu za zmarłym aktorem filmowym Valentino.

## Ciągnienie loterji klasowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 7. 8. Sin. Wczoraj w trzynastym dniu ciągnienia trzynastej loterji państwowej główne wygrane padły na następujące numery:

25.000 zł. — 15976. po 3.000 zł — 7741. 31858, po 2.000 zł. — 22087, 31470, po 1.000 zł. — 29950, 41814, 48850, 51583, 52623, 63306. Dziś w czternastym dniu wygrały: 10.000 zł. 28018, 3 tysiące złotych — 10027, po 2.000 zł — 23708, 31106, po 1.000 zł. — 89, 17229, 31791, 40080, 51351.

## Następca Jouvenela w Syrji

Paryż. 27. 8 PAT. Jako następcę de Jouvenela w Syrji rząd wyznaczy prawdopodobnie byłego komisarza w Nadrenji Tirardi ego, lub ambasadora francuskiego w Waszyngtonie sen. Berangera.

## Konflikt hiszpańskich władców zlikwidowany

Madryt. 27. 8. PAT. „Tel. Comp.“ Komunikat rządowy donosi, że konflikt pomiędzy gen. Primo de Riverą a oficerami artylerzyjskiemi, którzy domagali się jego usunięcia został zlikwidowany.

**Z ostatniej chwili**

# Rosja proponuje Polsce zawarcie paktu gwarancyjnego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 28 8. (D) Donoszą tu z Moskwy, że komisarjat dla spraw zagranicznych przesłał posłowi sowieckiemu w Warszawie projekt polsko-rosyjskiego traktatu gwarancyjnego do urzędowego przedłożenia go rządowi polskiemu z propozycją wzajemnego podpisania.

Projekt rządu rosyjskiego zawiera następujące punkty:

1) Obustronne wstrzymanie się od jakichkolwiek wzajemnych kroków agresywnych.

2) Zobowiązanie się obu stron do zachowania neutralności na wypadek ataku ze strony trzeciej.

3) Niebranie udziału w jakichkolwiek układach międzynarodowych, skierowanych przeciw jednej ze stron układających się.

4) Rozstrzyganie wszelkich sporów przez mieszane komisje arbitrażowe.

W dalszym ciągu podaje doniesienie z Moskwy, że rząd rosyjski chciał sfinalizować zawarcie pierwotnie zapowiedzianej na sierpień br. wizyty ministra Zaleskiego w Moskwie. Wobec tego, że przyjazd min. Zaleskiego do Moskwy został przesunięty na jesień, rząd sowiecki pragnie załatwić sprawę paktu gwarancyjnego za pośrednictwem swego przedstawiciela w Warszawie.

## Min. Zaleski o propozycji rosyjskiej

### Zawarcie paktu uzależnione od zabezpieczenia innych państw sąsiednich.

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 28 8. (K) Podczas przyjęcia w ambasadzie polskiej min. Zaleski oświagczył w sprawie paktu rosyjsko-polskiego: Układ taki nie mógłby być zawarty tylko między Polką i Rosją, lecz musiałby on objąć również zabezpieczenie wszystkich mniejszych państw graniczących z Polską od wschodu i to pod nadzorem Ligi Narodów.

Londyn. 28. 8. PAT. Niezależna Labour Party stanowiąca lewe skrzydło Labour Party mocno komunizująca wydała wczoraj manifest, zwracający usilnie uwagę świata na niebezpieczeństwo wojny z powodu zagranicznej polityki Polski. Istnieje — głosi manifest — wszelako powszechne zdanie wśród narodu litewskiego i rosyjskiego, że polski dyktator Piłsudski zamierza dokonać wojskowego najazdu na Litwę w porozumieniu z brytyjskim Forreigne Office. Mówią o tajnem porozumieniu przewidującem odszkodowanie dla Niemiec przez oddanie im części polskiego kurytarza. Należy zaznaczyć, że każde wrogie kroki przeciw Litwie zmieniłyby w Rosji stosunki rosyjsko-polskie na wrogie. To pociągnęłoby na pewno inne państwa i niebezpieczeństwo nowej wojny europejskiej byłoby bardzo wielkie. W końcu manifest wzywa świat robotniczy, aby zwracał na to baczną uwagę i aby domagał się od rządu, aby dostawom amunicji, lub groźbie wojny sprzeciwił się taksamo stanowczo, jak przed 6 laty. kiedy zapobieżono w Brytanji poparcie Polski przeciw Rosji. Prasa angielska nagół manifestu tego nie ogłosiła, uważając go za niepoważny. Absurdalność powyższych twierdzeń opartych na tendencyjnych wiadomościach zdementowana już przez całą prasę europejską, jest zupełnie jaskrawa. Tendencja komunizujących czynników Labour Party nosi niedwuznaczny charakter wybitnej propagandy anty-polskiej.

**Przed zakupnem jesiennych i zimowych materjałów**
prosimy usilnie o przekonanie się osobiście
bez obowiązku kupna, że

## Magazyn Nowości Sp. z ogr. odp.
w Krakowie, ul. Florjańska 28. Telefon 4773

zaopatrzony jest
w wielki wybór wszelkich
**materjałów z metra po niebywale niskich cenach**



## RATUJCIE ZDROWIE.

Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że
**75% chorób powstaje z powodu obstrukcji!**
Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób, zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.
**Słynne od 45 lat w całym świecie**

## Zioła z Gór Harcu Dra Lauera

jak to stwierdzili prof. Berlinsk. uniwersytetu Dr. v. Leyden, Dr. Martin Dr. Hochfloetter i wielu innych wybitnych lekarzy są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są niezastąpionym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcje organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.
**Zioła z gór Harcu Dra Lauera** usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.
**Zioła z gór Harcu Dra Lauera** zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższemi odznaczeniami i złotemi medalami w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach. Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych.
**Cena ½ pudełka Zł 1.50, podwójne pudełko Zł 2.50.**
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.
UWAGA: Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw.
Reprezentant na Polskę: **Józef Grossman, Warszawa, Chmielna 49.**



## KUNEROL

**CZYSTY 100% TŁUSZCZ KOKOSOWY**
DO:
**PIECZENIA**
**GOTOWANIA**
**i SMAŻENIA**
**ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.**

### Drobne ogłoszenia

**Panna** z lepszego domu z dokładną znajomością szycia, szuka posady bony. Miejscowość obojętna. Adres Poperówna u p. Singera, Skawina

**Kasjerki** do restauracji z referencjami poszukuje się zaraz. Zgłoszenia pod „Zaufana“ do Adm. N. Dz.

**Pasy** i litery studenckie, przybory wojskowe, policyjne, urzędnicze, skautowskie i t. p. poleca po cenach fabrycznych **Henryk Recht**, Kraków Florjańska 2. Wysyłka na prowincję odwrotną pocztą

**Poszukuję** pokoju nieumeblowanego dla samotnej pani. Zgłoszenia pod „Samotna“ do Adm. N. Dz.

**Panienkę** lub ucznia szkół średnich (Żyd.), przyjmie na mieszkanie z utrzymaniem inteligentna rodzina. Wiadomość z grzeczności u fmy Rubinstein, ul. Gertrudy 24

**Ekspedjentki (tów)** z działu konfekcji damskiej z bardzo dobremi poleceniami, przyjmie zaraz Leon Braciejowski, Grodzka 5-7. Zgłoszenia między 12–1

**Rodzina** żyd. przyjmie na mieszkanie dwie panny z lepszego domu, ewent. z utrzymaniem. Zgłosz. Dietla 73, II. p. na prawo

**Panna** znająca się na wychowaniu dziecka, oraz szyciu, potrzebna do 5-letniej dziewczynki. — Zgłoszenia B. Adolf, Kraków, Florjańska 6, II. p.

**Skrzynie** różnego rodzaju i beczki do sprzedania „Tęcza“, Czarnowiejska 72

**Zgubione** dokumenty wojskowe na nazwisko Henryk Scharman, ur. 1896 r., wydane przez PKU., Kraków, unieważnia się

**Umieszczenie** idealne dla 2 ch do 3-ch uczniów lub uczenic z lepszych domów w Krakowie w centrum u bezdzietnych. Wiad. Adwokat Dr. Krengel, Kraków, Grodzka 52

**Poszukuję mieszkania**
z 2 pokoji i kuchni z komfortem, zapłacę czynsz za 1 rok z góry. Zgłoszenia pod „Mira“ do Ad. N. Dz.

**Torby** szkolne, zakupowe najlepszej jakości. Fabryczny skład dywanów. P. Münz, Bożego Ciała 19

**Na I. hipotekę** dużego domu czynszowego w Krakowie, poszukuję pożyczki 2000 dolarów. — Zgłoszenia pod „Pożyczka“ do Adm. N. Dz.

**1 lub 2** studentów, znajdzie pomieszczenie wra[illegible] całkowitem utrzymaniem [illegible] tel. rodzinie w Podgórzu. [illegible] szenia pod „Wygoda“ do A[illegible] N. Dz.

**Zdolne** ekspedjentki z [illegible] iału sukien damski[illegible] dobremi poleceniami, [illegible] mie Magazyn Nowości, Flor[illegible] 28

**Stenotypistka** polsko-nie[illegible] po szukiwana. Zgłoszenia między 2—3 popoł. Zyblikiewicza 14, II. p.

**Panienki** mogącej się zająć samodzielnie kuchnią, zarazem do pomocy w sklepie, poszukuję. Wiadomość Taffet, Szpitalna 8

**Plachty** i płótno nieprzemakalne zagraniczne na wozy i samochody. Fabryczny skład cerat P. Münz, Kraków, Bożego Ciała 19

**Płaszcze** gumowe, linoleum zagraniczne tanio. Fabryczny skład płacht nieprzemakalnych. P. Münz, Kraków, Bożego Ciała 19

**Hurtownia** cerat, linoleum, dywanów, chodników pluszowych i wełnianych, szpagatowych i kokosowych. Wycieraczki kokosowe, obicia meblowe, kapy, narzuty pluszowe zagraniczne i krajowe tanio. Fabryczny skład cerat P. Münz, Kraków, Bożego Ciała 19

**Służące i bony do dzieci**
poleca
**Berta EISENBERG**
biuro pośrednictwa pracy
**Katowice, ul. 3-go Maja L. 11.**
Telefon 1665.

## LATARKI ELEKTRYCZNE i BATERJE

w wielkim wyborze po cenach fabrycznych
poleca FABRYCZNY SKŁAD INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH
**BRACIA FEIGENBAUM**
**Kraków, ul. Meiselsa L. 5.**
Na żądanie wysyłamy cenniki.

NAJNOWSZE **MODELE** WIEDEŃSKIE
**kapeluszy damskich nadeszły do firmy**
**JADWIGA CYPES, Kraków, Poselska 20.**
**Ceny konkurencyjne. Hurtownie i częściowo.**



BIEGUNKĘ,
UPORCZYWE ROZWOLNIENIA
KATAR KISZEK I ŻOŁĄDKA
LECZY SKUTECZNIE ROŚLINNY ŚRODEK
**„MUTABOR“**
MAGISTRA RAWSKIEGO w WARSZAWIE
DO NABYCIA w APTEKACH.

## BANK LUDOWY
### W JAŚLE
**Spółdzielnia z ogr. odp.**

załatwia wszelkie czynności bankowe, finansowe, kredytowe, inkasowe, winkulacyjne itp.
Powierzone zlecenia wykonuje punktualnie licząc minimalną prowizję.

**Zarząd:**
Kramer Benjamin, prot. kupiec i właśc. real.,
Dr. Abraham Kornhäuser, adwokat,
Robert R[illegible] b[illegible], wł. dóbr i rafinerji spirytusu,
Salomon Wistreich, prot. kupiec,
Benjamin Unger, właściciel realności.

L. 2626/26
Bb.

## OGŁOSZENIE LICYTACJI.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy kanału miejskiego w ulicy Wałowej-Lipowej w Dz. XXII. odbędzie się w Budownictwie miejskim Oddział B. rozprawa za pomocą ofert pisemnych, dnia 3 września 1926 roku o godz. 12 w południe.

Wadjum wynosi 2 proc.

Plany, kosztorysy i warunki można przeglądać w biurze kanalizacji miasta w godzinach urzędowych, gdzie też wydawane będą druki ofertowe.

Przedsiębiorca obowiązany jest zatrudnić przy powyższej budowie robotników zwolnionych przez Budownictwo miejskie Oddział B.

Oferty wniesione po terminie lub niesporządzone według wzoru nie będą uwzględnione.

**Magistrat stoł. król. m. Krakowa.**

Dnia 25 sierpnia 1926 r.

## BACZNOŚĆ WŁAŚCICIELE DOMÓW W BERLINIE!!!

Dla bardzo poważnych reflektantów poszukujemy natychmiast większej ilości kamienic berlińskich do kupienia za gotówkę. Zgłoszenia przyjmujemy także w języku polskim.
**H. GRIMM, IMMOBILIENBÜRO**
BERLIN C. 54, ALTE SCHÖNHAUSERSTR. 23/24

## Wytwórnia i sprzedaż lamp
oraz artykułów elektrotechnicznych
12 **„ELEKTRO-GANZ“** 12
**KRAKÓW**
**ULICA Sw. AGNIESZKI**
poleca po cenach bardzo niskich lampy, żyrandole, świeczniki, żarówki i t. p.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków Orzeszkowej 7.